

DZWON NIEDZIELNY

ILUSTROWANY TYGODNIK KATOLICKI

Przedpłata wynosi:
na cały rok 7 zł, na pół roku 3.50 zł,
na miesiąc 60 groszy.
Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków, Sienna 5.
Nr. P. K. O 404.712.

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 120 zł. — pół strony 60 zł.,
1/4 30 — 1/8 15
Za jednołamowy wiersz mm. 15 groszy.
Na stronie 1-szej 4 razy drożej. w lekście
3 razy drożej. — Nadstane 50% drożej.

WŁADYSŁAW ROPSKI

Kraków, — Główne Biuro Centralne:
Rynek główny 39. Linia A. B. — Telefon Nr. 4102.

DOM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Przeprowadza transakcje:

Kupna i sprzedaży kamienic, will, domów, majątków ziemskich,
parcel, sklepów i t. p.

Generalna Agencja:

przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z za-
kładów przemysłowych i kredytowych.

Główne biuro ogłoszeń, sporządzenia i tłumaczenia ogłoszeń i reklam.

Filje:

Kraków, Rynek gł. 30. Linia C. D. Tel. Nr. 3529.
Zakopane, Krupówki 19. Król. Huta, Pudlarska 2.

Filje zagraniczne: Paryż, New York.



Wina węgierskie

mszalne, tokajskie, francuskie, austriackie, hiszpańskie, włoskie, reńskie.

KONIAKI francuskie i **LIKIERY**
krajowe i zagraniczne

poleca firma

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

Jednorazowa próba przekona każdego
o jakości. 11



Feliks Łodziński

Kraków, ul. Szewska 1. 2

posiada na składzie krajowe i zagraniczne

obuwie damskie, męskie i dziecięce
oraz
kalosze i śniegowce.

Ceny konkurencyjne.

29

Alfred Machnicki

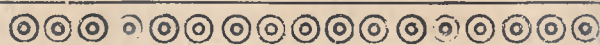
Kraków, ul. Mikołajska L. 5.

Telefon 3370.

poleca po najniższych cenach

FABRYCZNY SKŁAD
ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH

książek do nabożeństwa, obrazków Św.
Pańskich, różańców, medalików,
□□ krzyżyków i t. p. □□ 41



ORZECHY

kokosowe mielone na ciastka,

MAKARONIKI i t. p.

poleca hurtownie i częściowo

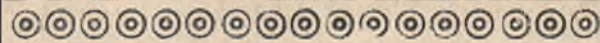
HANDEL KOLONJALNY

WÓDEK I WIN

pod firmą

Kazimierz Ogorzały

Kraków, ul. Szczepańska 11. 9



S. WOJCIECHOWSKI

SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW

Kraków, ulica Karmelicka 21, Tel. 3528.

Poleca artykuły gospodarcze, szczotki,
pendzle, mydła, **kadzidło** kościelne.

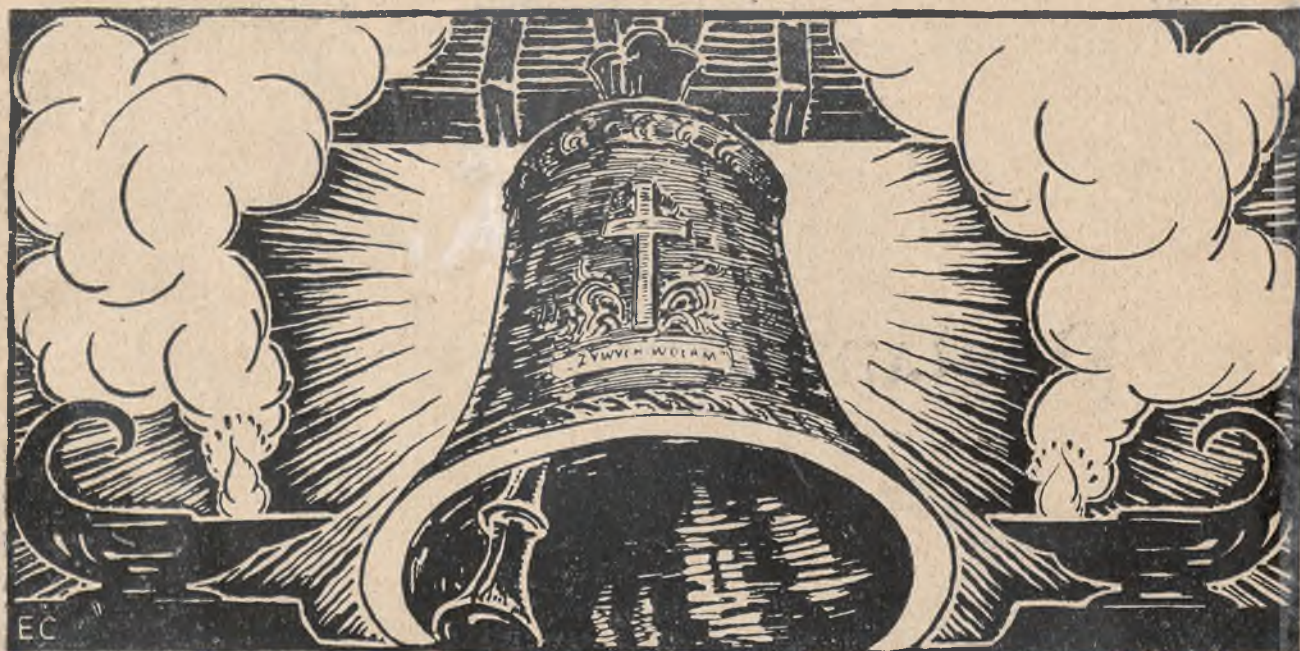
Artykuły toaletowe i t. p. 51

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE

25

Rok założenia 1880 **Raba Nasz** Telefon 455

Kraków, ul. św. Anny L. 3
można nabyć najkorzystniej i na raty



DZWON NIEDZIELNY

ILUSTROWANY TYGODNIK KATOLICKI.

Słowo od Arcypasterza.

Od J. E. Najprzew. Księcia-Biskupa Krakowskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Do Redakcji i Czytelników „Dzwonu Niedzielnego“.

Serdecznie cieszymy się, że pierwszy numer „Dzwonu Niedzielnego“ już na Święta Bożego Narodzenia ma być wydany. Z programu bowiem, przedstawionego Nam, widzimy jasno, że tygodnik ten będzie prawdziwie pismem katolickim. Pragnie on służyć sprawie katolickiej bez żadnego zastrzeżenia. Będzie też służył Ojczyźnie, nie mieszając się jednak do polityki lub spraw partyjnych, podnosząc dusze do Boga, wprowadzając we wszystkie stosunki życia prawo i myśl Bożą. Obcą mu będzie wszelka zawzięta napaść, choć często będzie musiał bronić sprawy katolickiej i praw Kościoła. Zadaniem jego będzie wychowywać społeczeństwo w duchu prawdziwego, uświadomionego, konsekwentnego katolicyzmu. Słowa Chrystusa Pana: „Szukajcie na przód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane“, mają dziś

tę samą siłę i znaczenie, jak ongiś, kiedy były wypowiedziane. Gdy ludzkość będzie przestrzegała prawa Bożego i szukać będzie drogi do Królestwa Bożego, a we wszystkich stosunkach osobistych i społecznych kierować się będzie prawdami św. wiary katolickiej, to możemy być pewni, że w rodzinach, gminach i państwie, w szkole, w nauce i sztuce zapanuje ład i porządek i wszystkie te dziedziny życia służyć będą czło-
wiekowi do rozwoju i szczęścia prawdziwego.

Takiemu programowi „Dzwonu Niedzielnego“ błogosławimy z całego serca. Pragniemy, aby to pismo rozszerzało się jak najdalej, aby dotarło wszędzie i zdobywało dusze dla prawdy Bożej, a błogosławieństwo Nasze niech będzie zadatkiem łask Bożych dla Redakcji i jej współpracowników, oraz dla wszystkich Czytelników i ich rodzin, jakoteż dla tych, którzy do rozszerzenia i poparcia tego pisma się przyczynią.

Dan w Krakowie, w dniu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny r. 1924.

Adam Stefan, Książe-Biskup

Błogosławieństwo J. E. Ks. Biskupa Kieleckiego.

Z radością witamy nową placówkę katolicką w nowopowstałym tygodniku ilustrowanym „Dzwon Niedzielny“ dla szerzenia zasad i ducha katolickiego, życzymy mu rozwoju, aby znalazł się w każdym domu i z głębi serca W. Księdzu

Redaktorowi i Członkom Redakcji na tę zbożną i obywatelską pracę, udzielamy swego Pasterskiego Błogosławieństwa.

† Aug. Łosiński, Biskup.
Kielce, 12 grudnia 1924 — Nr. 3158.

Posłannictwo Dzwonu.

Dzwon jest duszą naszych parafij..

Serce jego bije radośnie, gdy radość w sercach ludzkich, a kruszy się w jęku żalonym, gdy Anioł smutku nawiedzi nasze domostwa.

Dzwon przypomina nam codzienne obowiązki życia chrześcijańskiego, zwołuje nas co tydzień do stóp Chrystusa, zwiastuje nam wielkie i podniosłe uroczystości doroczne. Żwawy na „Anioł Pański“ budzi nas rano do pracy, a potem wabi do kościołka, choćby na krótki duchowy posiłek. Smutny w piątek, weselszy w sobotę, odpoczynek i radość głosi nam w niedzielę.

Dzwon staje się w parafii duchowym przewodnikiem ludu: woła żywych, płacze umarłych, budzi ze snu i odrętwienia śpiących, zaostroża bystrość czuwających... Niema rodziny, któraby w pewnej chwili swego życia na głos dzwonu parafjalnego nie doznawała takiego drżenia, jakiego wstrząsa duszą na głos najlepszego i najżyeliwszego przyjaciela.

Misja Dzwonu bywa jednak czasem jeszcze ważniejsza. Kiedy w Alpach wśród lodowców i odwiecznych śniegów poczyną się tworzyć straszliwa lawina, która w miarę przebytej drogi, powiększając swą masę, grozi śmiercią już nie jednostkom, ale całym osadom ludzkim. — uderzają w górach we wszystkie dzwony, specjalnie tam na to postawione, aby ostrzec przed niebezpieczeństwem.

A kiedy zdradliwa ręka we wsi lub mieście podkłada pożar pod dom, kiedy gospodarz śpi, a sąsiedzi siedzą spokojnie u siebie lub może śpią również i żadnego nie przeczuwają nieszczęścia — ktoś o ratunek woła dla płonących domów, dla ginącego dobytku, dla palących się żywcem w kołyskach dzieci?

Bywa także czasem, że całej okolicy grozi zalew, wskutek długich deszczów powstały, za-

lew, który powoli wzbierając, tem bardziej w skutkach jest złowrogi. Któż wtedy ostrzega znowu przed zgubą, jeśli nie Dzwon?

Do broni! woła Dzwon, gdy nieprzyjacieli w granicach — Gore! woła Dzwon, gdy płomienie pastwią się nad dorobkiem wieków. Do pomp! Do pracy! woła Dzwon, gdy woła na dno okrętu już się przedostawszy, grozi wszystkim zagubą w topieli.

Ale Dzwon głosi także i zwycięstwo. Jego smutek przy suplikacjach zamienia się w radość przy Te Deum. Tłumi on nieraz wichry i łamie pioruny! Serce jego rozkołysane triumfem dobrej sprawy, bije godzinę chwały dla Ojczyzny i śpiewa hymn zwycięstwa dla Kościoła.

Głos Dzwonu jednak od ofiar zależy. Kiedy w pewnym kraju odlewano raz dzwon, przychodzący do odlewni liczne osoby i wrzucały do roztopionego materiału swoje kosztowności, jakie kto mógł, złoty pierścionek, srebrną branzoletę lub przynajmniej jakąś monetę z czystego kruszu. Mówiono sobie bowiem: „im więcej ofiar, im więcej współpracy, tem piękniejszy i bardziej melodyjny będzie ten przyszłego dzwonu, tem potężniejszy będzie jego głos. A w tym głosie i w tym tonie, który ze wspólnych ofiar powstanie, każdy dosłyszysz głos swoją ofiarą wywołany. I powstał w tym kraju dzwon, który swoje powołanie dla życia jednostek, rodzin i narodu całego spełnił ku ogólnemu zadowoleniu.... Bo dobry Dzwon tylko ze współpracy i z ofiar wielu odlanym być może.

Takie to posłannictwo, przy ofiarnej pomocy ludzi dobrej woli, pragnąłby spełniać i „Dzwon Niedzielny“.

Za Redakcję „Dzwonu Niedzielnego“:

Ks. Franciszek Mirek,
doktor praw i nauk ekonomicznych
na uniwersytecie w Strasburgu.

Przy opłatku.



Correggio († 1534): Boże Narodzenie.

*Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę Świętą siłą,
Dom nasz i majątność całą, i nasze wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami...*



Jakie modlitwy odmawiają księża na B. Narodzenie.

Brewiarz. Każdy ksiądz, jak wiadomo, pod ciężkim grzechem, obowiązany jest odmówić codziennie pewną ilość modlitw i psalmów, przeplatanych czytaniem wyjątków z Pisma św., Ojców Kościoła i Żywotów Świętych. Niektóre z tych modlitw są na każdy dzień te same, a inne znowu zmieniają się codziennie, zależnie od święta i roku kościelnego.

Może Szanowni Czytelnicy chcieliby się dowiedzieć, jakie też mniej więcej modlitwy odmawiają księża w tak wielkie święto, jak Boże Narodzenie?

Otóż powiem wam to dzisiaj pokrótce.

JUTRZNIA.

Gdzie jest więcej księży przy jakimś większym kościele, tam oni często ten brewiarz na Boże Narodzenie śpiewają wspólnie w kościele przed Pasterką przed północą. Nazywa się to wtedy uroczystą Jutrznią. Cóż kapłani w tej Jutrzni śpiewają?

Odmówiwszy po cichu Ojcze nasz, Zdrowaś i Wierzę, zaczynają od radosnego ogłoszenia Na-

rodzenia Pana Jezusa słowami: *Christus natus est nobis. Venite adoremus.* To znaczy: Chrystus się nam narodził. Pójdźcie Mu się pokłonić. I wezwanie to przeplatają słowami psalmu 94 i powtarzają je dziewięć razy. Potem naprzemiennie śpiewają trzy przepiękne psalmy Dawidowe, przeplatane stosownymi antyfonami. W tych psalmach zawarte są następujące główne myśli: 1) Wrogowie Boga zgrzytają zębami (psalm drugi); 2) niebiosi się radują (psalm 18-ty), a serca wiernych skaczą z radości na widok Pana Jezusa (psalm 44-ty). Po tych psalmach następuje uroczysty śpiew, albo czytanie trzech przepowiedni Izajasza proroka o Panu Jezusie. Wielka szkoda, że nie mogę tych cudownych słów Izajasza przepisać tutaj dla Was, Szanowni Czytelnicy. Czytanie tych proroczych przeplatane jest t. zw. responsorjami, t. j. krótkimi rozmyślaniami nad słyszanymi słowami proroka.

Potem znowu odmawia się, albo śpiewa, trzy psalmy (47, 71 i 84, zawierające przepowiednie o Chrystusie Panu, a po tych psalmach księża czytają uroczystie, albo śpiewają, przepiękne i głębokie kazanie w trzech częściach, które na Boże Narodzenie wygłosił św. Leon, Papież, zwany Wielkim, Ojciec i Doktor Kościoła (od roku 440 do roku 461). Słuszna, że właśnie dzisiaj Kościół daje słowo temu wielkiemu kaznodziei tajemnicy Wcielenia: słowa jego płyną majestatycznie i wzniosłe, jakby jaki hymn ku czci Boga w ludzkim cielesie.

I znowu zaczynają się trzy inne psalmy Da-

Bal w noc wigilijną.

Tak jak wszędzie wśród Polaków, wśród wychodźców polskich w Creusot we Francji, szykowały się też wielkie przygotowania na wieczór wigilijny. Dom polski cały dzień wigilijny owiany jest świętem oczekiwaniem, jakimś duchowym nastrojem. Kobiety ściany domów, sprzęty, podłogę i powałę myjące, wykonują swą pracę dokładnie i uważnie, jak gdyby się Boże Dzieciątko w ich przybytku miało narodzić. A w kuchni ileż to roboty! Grzyby trzeba wcześniej postawić, aby nie były twarde, należy pamiętać o śliwkach, o makaronach, pinogach. Znane nam i arcymile zabiegi naszych matek, aby wigilię spędzić po chrześcijańsku i po polsku.

W miejscowości Creusot, czyniono inne przygotowania. Kilkaset rodzin polskich pracowało tam po 2 do 3 lata bez wszelkiej duszpasterskiej opieki. Starali się natomiast o te dusze polskie apostołowie bezbożnictwa i niedowiarstwa. Nie mając ze strony polskiej ani też francuskiej prawie że żadnych przeszkód, nasi rodacy przejęli się dziwnie prędko bezbożnymi zasadami życia. Wielka ich część zapomniiała już o polskim przywiązaniu do świętej religii katolickiej i o pięknych zwyczajach polskich. Ci nasi

rodacy w Creusot postanowili inaczej obchodzić wieczór wigilijny i Pasterkę. Zaglądnijmy do ich domów. Oto jaki widok przed naszymi oczyma! Prasowanie białych, czarnych spodni, białych sukienek, drogich krawatek. Panny stroją włosy w jedwabne wstęgi, ubierają się w białe jedwabne pończochy i buciki. Tu i ówdzie matka zamiast gotować wieczerzę wigilijną, siedzi zrozpaczona na krześle i wśród gorzkich łez błaga i prosi wyroczne córki i syny, aby ani krok nie ruszali się z domu. Inne matki znów zachęcały swoje dzieci do francuskiego świętowania wigilijnego.

* * *

W obszerniej sali, pstro i dziwniecznie ustrojonej roi się od Polaków i Polek. Wita się serdecznie, żywo rozmawiają i śmieją się z czegoś na całe gardło.

— Tu przy muzyce i żywych tańcach lepiej się nam będzie łamać opłatkiem — zawołał jeden.

— A bo to nie mamy opłatków? Oto macie. Wczoraj otrzymałam list z Polski od mojej żony. Przysłała mi ten oto opłatek, napominając mnie, abym nie omieszkiał pójść do spowiedzi — ha, ha, ha... Biedna kobieto! Muszę ją tu czempredziej sprowadzić, aby jej wywietrzały z głowy te stare zabobony o wigiljach i opłatkach — mówił drugi.

widowe. W tych psalmach (88, 95 i 96) księży jak gdyby chcieli wyrazić Bogu dzięki w imieniu wszystkich wieków i pokoleń i narodów za to wielkie miłosierdzie Boże, że nam dał Syna swego Jednorodzonego, wzywają cały świat martwy i rozumny, aby wespół z nimi śpiewał Bogu chwale za to Boże Narodzenie. Po psalmach śpiewa się uroczyste części trzech Ewangelij, a za każdym razem wyjątek z kazania Ojców Kościoła (św. Grzegorza W., św. Ambrożego i św. Augustyna): w owych częściach Ewangelji, które są także w trzech Mszach św., powtarza się w każdej innemi słowami ta wesoła nowina: Zwiastuję wam wesele wielkie, albowiem narodził się wam Chrystus... Po ostatniem czytaniu rozlega się niebosiężne *Te Deum laudamus*, a potem ksiądz wychodzi o północy ze Mszą św. pasterską.

LAUDES.

Na tem jednak nie koniec brewiarza kapłańskiego. Bo po Jutrzni ksiądz prywatnie dla siebie odmawia w ciągu dnia jeszcze tak zwane Laudes. Jest to zbiór psalmów, z których każdy innemi słowami powtarza ciągle to samo niemal: Chwalcie Boga i oddajcie Mu pokłon i radujcie się wszystkie stworzenia, góry, wody, słońce, księżyc, gwiazdy, burze i nawałnice, deszcze i śniegi, lody i mrozy, błyskawice i grzmoty i wichry i światło i ciemność i dzień i noc, wszystkie duchy, wszystkie dusze błogosławcie Pana.

A po Laudes kapłan odmówiwszy na pacierz

poranny znowu kilka psalmów i modlitw, odmawia długi psalm 118, w którym zapewnia Pana Jezusa o swej miłości i prosi go o łaskę, żeby mógł zachować jego święte przykazania i stać się świętym.

NIESZPORY.

A gdy się już odprawi uroczysta Suma, po południu księży znowu biorą swój brewiarz do ręki i w duchu klękają z nim przed żłóbkiem Pana Jezusa, ażeby przed Nim wymodlić i wyśpiewać swoją duszę. Ale nie tylko swoją, lecz całego Kościoła, wszystkich wiernych. Bo brewiarz, czyli pacierze kapłańskie, mają to do siebie, że nie są one tylko prywatną osobistą modlitwą kapłana, lecz kapłan odmawia je w imieniu i za wszystkich wiernych. Cóż to więc księży w tych nieszporych na Boże Narodzenie mówią za siebie i za wszystkich wiernych „Dzieciatkowi Jezusowi“? Otóż pomiędzy znanymi nieszpornymi psalmami w Boże Narodzenie odmawia się też psalm „De profundis“, czyli „Z głębokości wołam do Ciebie Panie... bo u Pana jest miłosierdzie i obfite u niego odkupienie“. Czy nie przyznacie, Szanowni Czytelnicy, że marny grzeszny człowiek przed żłóbkiem Pana Jezusa nie może nic lepszego uczynić, jak rzucić się na kolana i zawołać z głębokości duszy: „Panie, wysłuchaj głosu mego, bo u Ciebie jest zmiłowanie... Jeżeli zwać będziesz na nieprawości, o Panie, Panie któż się ostoi?“

Tak to Kościół przez usta kapłańskie święci Boże Narodzenie. **Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz.**

— Hej muzykanci! Zagrać coś wesołego — krzyczał trzeci.

— Oni tylko koledzy umieją grać — naśmiewał się czwarty.

Matki z córkami czuły się trochę nie po swojemu przy tych rozmowach. Widać zamieszanie na ich twarzach. Muzyka rznie walc, kilkadziesiąt par polskich rusza do tańca. W głębi sali suto obstawione stoły. Ojcowie i matki przekasają, popijają winem, szampanem i wodzą oczami za swemi dziećmi.

Bawią się już dobrą chwilę. Śpiewy, wybryki, przypominające czasy pogańskie, przeszywają gęste od dymu i nastroju przeciw Chrystusowi powietrze.

W drzwiach zjawia się nagle panna skromnie, nie po balowemu ubrana. Na widok tańców, na słuch bluźnierstw polskich mów i śpiewów, wyrwał się z jej piersi straszny okrzyk: „Polacy! Co robicie!“ I nie pytając się nic od nikogo, wpada jak piorun wśród tańczących. Wyjmuje z pod serdaka mały obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, dźwiga ten swój skarb wysoko w górę! W bólu, w rozpacz i we wstydzie lata po sali jak pół szalona i krzyczy: „Wy katolicy, wy Polacy! Waszą Matką jest Panienka z Częstochowy, a wy tańczycie? Zaraz do domu! Biercie się!“ Zaleciała do muzykantów. Chwy-

ciła butelkę wina i trzas — pras tą butelką po skrzypcach, po basach, po muzykantach. Wpadła między siedzących ojców i matki, rozbiła wszystkie wina i szampany. I trzymając obraz w skrzących od szkła palcach wydała potężny rozkaz — okrzyk: „Do domu! Do stołu wigilijnego! Na pasterkę!“ — Wśród tańczących zapanował postrach. Silni mężczyźni i młodzieńcy nie przeskadzali w pustoszeniu rodaczce, Polce - Katolicy! Pasterskie wyznanie wiary ukłonnej dziewczyn zawstydziło ich i obudziło z haniebnej drzem. ich polskie i katolickie dusze!

W ciągu kilkunastu minut zbiegli ze sali wszyscy Polacy. Panna Pawłowska zaś — bo takie nazwisko tej bohaterkiej Polki — stojąc wśród ruin potrzaskanych skrzypiec, basów, butelek i talerzy, przycisnęła do serca swoje narzędzie walki — obraz Częstochowski — i śpieszyła do kościoła na francuską pasterkę. Dużo było czasu do godziny 12-tej. Ale ona klęczała, modliła się i przepraszała Boże Dzieciatko, że Mu Polacy - Katolicy tak straszną zniewagę wyrządziła. Rozmądlonej i szczęśliwej po zwycięstwie Polce przyglądało się z uśmiechem Boże Dziecię, błogosławiąc jej silnej wierze, która tyle męstwa i odwagi ze siebie wydobyła.

Ks. F. Machay.

Św. Szczepan

Pierwszy Męczennik.

Nazajutrz po Bożem Narodzeniu zanosi Kościół w pacierzach kapłańskich i we Mszy św. prośbę do Boga, by nam dał łaskę naśladowania tego, co czcimy, wskutek czego nauczylibyśmy się miłować nieprzyjaciół. Okazję do tej prośby nasuwa tegoż dnia uroczystość św. Szczepana męczennika, który pod gradem kamieni, modląc się za swych zabójców, oddał Bogu ducha. O życiu jego dowiadujemy się z „Dziejów Apostolskich“, że Apostołowie, wybierając siedmiu diakonów, którym powierzyli pieczę nad ubogimi, pierwszym z nich mianowali św. Szczepana. Był on, jak i inni diakoni, mężem dobre świadectwo mającym, pełnym Ducha św. i mądrości, jakoż stał się pomocnikiem Apostolów w ich pracy nauczycielskiej. Nauczaniu jego towarzyszyły cuda, to też Żydzi, nie mogąc mu sprostać, uciekli się do



Raibolini Francia († 1518): Św. Szczepan.

zwyklej broni ludzi niegodziwych, t. j. do kłamstwa i oskarżywszy Szczepana o bluźnierstwo, pojmali go i przywieźli przed trybunał żydowski, gdzie opierali się na zeznaniu fałszywych świadków. Na to oskarżenie św. Szczepan z całym spokojem, właściwym osobom, których bronią jest prawda, rozpoczął długą przemowę, w której wyjaśnił, że zakon Mojżeszowy jest zniesionym i niższym od nowego Prawa. A gdy począł Żydom wyrzucać, iż są trudni do przy-

jęcia prawdy i podobnie, jak ich ojcowie, sprzeciwiają się Duchowi św., ogromnie się na Szczepana oburzyli. Nie go to jednak nie wzruszało, ale pełen spokoju, patrząc w Niebo, zawołał: „Oto widzę niebiosą otworzone, a Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej“. — Rzesza żydowska nie chciała już dalej słuchać jego słów, ale, zatkawszy uszy, wyrzuceno go z miasta i ukamienowano. Żeby zaś to im szło łatwiej, zdjawszy szaty, złożyli je u stóp młodzieńca, by je pilnował. Młodzieńcem tym był Szawel, późniejszy Apostoł Narodów św. Paweł. Widząc śmierć nieuchronną, św. Szczepan modlił się, mówiąc: „Panie Jezu przyjmij ducha mego!“ A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu“ (Dz. Ap. VI, 58, 59).

Relikwie św. Szczepana spoczywają obecnie w bazylice św. Wawrzyńca na cmentarzu rzymskim; ściana po jednej stronie tej świątyni zdobią piękne malowidła Fracassiniego, przedstawiające sceny z życia św. Djakona. W Krakowie był kościół parafialny pod wezwaniem tego Świętego, znajdował się on na dzisiejszym placu Szczepańskim, w pobliżu wylotu ul. Szczepańskiej. Zburzony w r. 1801, a parafję do niedawna bardzo rozległą przeniesiono do kościoła OO. Karmelitów na Piasku, gdzie się mieści do dziś dnia; czynią się jednak zabiegi o wystawienie nowego kościoła ku czci tego Świętego. Jest także i w Wilnie kościół niewielki św. Stefana.

W życiu św. Męczennika uderzają nas dwie cnoty, które się, niestety, nie tak często spotyka, a mianowicie: męstwo w obronie prawdy i miłość nieprzyjaciół. Każdy, co sądzi, że miłaniem swem mógłby drugich w błąd wprowadzić lub w błędzie utwierdzić, winien dać świadectwo prawdzie. Ma to czynić z jednej strony bez względu na to, czy to się komu spodoba lub nie, i bez względu na to, czy mu to korzyść przyniesie, lub może nawet zaszkodzić. Winien to jednak czynić z miłością, nie by dać folę swemu oburzeniu, ale żeby błądzących nauczyć. A że do tego potrzebna jest łaska Boża, przeto nie należy zbyt i jedynie ufać swej mądrości i wymowie, ale prosić w gorącej modlitwie Boga o siłę do wyznania prawdy, tak by stąd Bogu chwała a bliźniemu mógł być pożytek.

Jeżeli oznaką prawdziwych uczniów Chrystusowych jest miłość ich wzajemna, to św. Szczepan dał wymowny dowód, że nauka Zbawiciela głęboko w jego sercu utkwiała. Nieprzyjaciele gradem ciskają nań kamienie, a Szczepan w modlitwie błaga dla nich o przebaczenie. Rzekłbyś, że nawet o własną duszę nie tyle dba, ile o ich dusze, bo za siebie samego modli się stojąc i głosem zwyczajnym, lecz zabójców swych poleca Bogu klękawszy na kolana i wołając głosem wielkim. I nie była ta modlitwa nadaremna, gdyż pierwszy Paweł św. jej to łaskę swego nawrócenia i powołania zawdzięczał. Te cnoty mając na pamięci, tem łatwiej zrozumiemy i tem goręcej połączymy się z Kościołem w modlitwie w dzień św. Szczepana na początku przytoczonej.

Marjan Bartynowski.

Rok 1925-miłościwem latem.

Bullą z dnia 29 maja 1924 ogłosił Ojciec św. Pius XI. całemu światu, że rok 1925 jest rokiem jubileuszowym. Rok ten rozpoczyna się uroczystem otwarciem bram świętych w Rzymie, którego dokonuje papież, otoczony kardynałami, w czasie pierwszych niesporów Bożego Narodzenia, a więc 24 grudnia. Rok jubileuszowy trwać będzie aż do wigilii Bożego Nar. 1925 r.

POCZĄTEK MIŁOŚCIWEGO LATA.

Już w Starym Testamencie znana była uroczystość jubileuszu. Każdy rok 50-ty obchodzono w Izraelu ze specjalną cześcią — a nie była to tylko cześć czysto duchowa, ale wnikała głęboko w ustrój ekonomiczny całego kraju. I tak np. czytamy w Ks. Lewi (rozdz. 25), że „jeśli zubożałszy brat twój sprzeda majątność swoją... a jeśli nie znajdzie reka jego, żeby oddał zapłatę, będzie trzymał kupiec, co kupił, aż do roku jubileuszowego — w nim bowiem każde przedanie wróci się do pana i do dzierżawcy pierwszego... Jeśli ubóstwem przyciśniony zaprzeda się tobie brat twój, nie będziesz go cisnął służbą niewolniczą, ale jako najemnik i oracz będzie u ciebie, aż do roku jubileuszowego będzie robił u ciebie. A potem wynijdzie z działkami swemi i wróci do rodziny i do majątności ojców swoich. Słudzy bowiem Moi są i jam je wywiódł z ziemi egipskiej: niech nie będą sprzedawani jako niewolnicy. Nie trapij go mocą, ale się bój Boga twego...“

Z nastaniem chrystjanizmu nie zaginęła tradycja lat miłościwych. Jednakże z pierwszym historycznym rokiem jubileuszowym spotykamy się dopiero 22 lutego 1300, kiedy to papież Bonifacy VIII. (1294—1303) ogłosił odpust zupełny dla każdego, kto w czasie roku 1300, po Spowiedzi i Komunii św., nawiedzi 30 razy kościoły św. Piotra i św. Pawła w Rzymie. Dla tych, którzy stale w Rzymie nie mieszkali, liczba ta zredukowana była do 15. Przyczyną tego ogłoszenia roku jubileuszowego w Rzymie było prawdopodobnie zajęcie Jerozolimy przez Turków. Tłumy pielgrzymów, nie mogąc udać się do Ziemi św., przybywały przynajmniej do stóp św. Apostołów Piotra i Pawła, by zyskać odpuszczenie kar za grzechy. Bonifacy VIII. postanowił, iż podobny odpust zupełny można będzie zyskiwać w Rzymie co 100 lat.

PÓŹNIEJSZE REFORMY.

Nie każdy jednak może żyć 100 lat. To też wnet po śmierci Bonifacego VIII., papież Klemens VI. (w Awignionie) dnia 27 stycznia 1349 skrócił okres między jednym a drugim jubileuszem do 50 lat, a papież Urban VI. do 33 lat, okres życia ziemskiego J. Chrystusa. Wprawdzie Mikołaj V. (1447) przywrócił znów okres 50 lat, ale zato Paweł II. postanowił dnia 19 kwietnia 1470. że odtąd rok jubileuszowy będzie się perjo-

dycznie powtarzał co 25 lat. Ten okres utrzymał się dotąd.

Oprócz długości okresu zmieniali papieże także i warunki uzyskania odpustu jubileuszowego. Od czasu Grzegorza XI. (1370—1378) obowiązuje jako warunek odwiedzenie 4 bazylik rzymskich, a mianowicie: św. Piotra i Pawła, św. Jana na Lateranie i N. Marji Panny, zwanej Maggiore. Niekażdy jednak katolik mógł udać się do Rzymu i to z różnych powodów. To też już Bonifacy IX. około r. 1400 nadał przywilej pewnym miastom, jak Kolonji, Monachium, Pradze i t. p., gdzie podobnie, jak w Rzymie, można było zyskać odpust w roku jubileuszowym. W 100 lat później papież Aleksander VI. rozciągnął możliwość zyskania odpustu jubileuszowego na cały świat chrześcijański, z tym tylko wyjątkiem, że podczas, gdy w Rzymie można zyskać odpust jubileuszowy w samym roku jubileuszowym, to poza Rzymem można go zyskać dopiero w roku następnym. Tak więc w Polsce można będzie zyskać odpust jubileuszowy dopiero od 24 grudnia 1925 r.

Więcej o miłościwem lecie napiszemy w następnym numerze.

Zagadnienia społeczne.

W roku 1920 powstał w Belgji „Międzynarodowy Związek studjów społecznych“, który odbywa co roku posiedzenia w Malines, pod przewodnictwem kard. Mercier. Do Związku tego należą najteżsi socjologowie europejscy, jak np. O. Rutten z Brukseli, O. Sertilanges z Paryża, Max Turmann z uniwersytetu fryburskiego, Deploide z uniwersytetu w Louvain, Heerlen z Limburgu holend., Juan Fr. Moran z Madrytu, Vermeersch, jezuita, z uniwersytetu w Rzymie i t. d. Przytaczamy te nazwiska, aby podkreślić, iż Związek ten ma za sobą wszelki możliwy autorytet ludzki. Otóż w ciągu 3 lat powziął on kilkanaście bardzo ważnych uchwał, które ostatnio zostały wydane we formie „Społecznego kodeksu“. Każde słowo w tych uchwałach zostało dobrze odważone, zanim je napisano. Dlatego uważamy za wskazane, aby Czytelnicy „Dzwonu Niedzielnego“ zapoznali się nieco z temi uchwałami. Będą one nam służyły za wskazówkę w wielu kwestjach, które na łamach „Dzwonu“ będziemy poruszać.

Dzisiaj przytoczymy 4 uchwały, dotyczące zagadnienia własności prywatnej:

1) „Dobra materialne na tej ziemi przeznaczone są przez Opatrzność Bożą przede wszystkim na to, aby służyły do zaspokojenia potrzeb dla **wszystkich** ludzi“.

2) „Zawłaszczenie ziemi jednak oraz narzędzi produkcji jest dopuszczalne, gdyż taka forma posiadania odpowiada naturze ludzkiej, jak również i dlatego, że na ogół biorąc, ten sposób gospodarki zapewnia lepsze zużytkowanie dóbr materialnych, niż jakikolwiek inny“.

3) „Jednakże właściciel każdego majątku powinien liczyć się z tym celem, dla którego Cpartrność stworzyła dobra materialne i to liczyć się w ten sposób, aby użytek jaki on, właściciel, z tych dóbr czyni, był podporządkowany ich pierwotnemu przeznaczeniu“.

4) „Pod wpływem różnych czynników, jak np. położenie geograficzne, jakość gleby i warstw podziemnych, technika przemysłowa, stan cywilizacji, ustawodawstwo i t. d., własność prywatna może przybierać różne formy, może być mniej lub więcej wielką, może być poddaną mniejszym lub większym ograniczeniom. Zależnie od miary w jakiej ustawodawstwo lub inicjatywa prywatna mogą wykonać jakąś akcję skuteczną, powinny oba te czynniki, starać się, aby ustanowić taką formę gospodarki, któraby z własności prywatnej mogła wyciągnąć „maksimum“ korzyści“.

O artystyczną ozdobę kościołów.

Od najdawniejszych czasów chrześcijańskich, kiedy jeszcze nauka Chrystusowa musiała się chronić przed naśladowaniem pod ziemią w katakumbach, miała sztuka prawie wyłącznie charakter religijny. Tak samo było w czasach późniejszych, w epoce romańskiej, gotyckiej, a także w znacznej mierze w czasach odrodzenia i baroku. Wysiłek twórcy artystów zwracał się najsilniej w kierunku religijnym, jakkolwiek nie brak było także znakomitych dzieł z zakresu sztuki świeckiej.

Jeżeli się jednak zestawia, że tak powiem, sumarycznie twórczość religijną i świecką, to ta ostatnia będzie zaledwie cząstką tego, co powstało w zakresie sztuki kościelnej. Śmiało więc powiedzieć można, że nasza dzisiejsza sztuka wyrosła w kościele, że kościół prawie wyłącznie ją wychował. Ile to tysięcy wspaniałych arcydzieł na płótnie, w kamieniu, drzewie, szkłe i t. p. zdobi świątynie nasze i zagraniczne, ile skarbów mieści się w kościołach! Setki artystów pracowało przez wiele wieków około wzniesienia i ozdobienia tych przybytków sztuki i czuwało, aby w Domach Bożych znajdowało się tylko prawdziwe piękno. Ale też w tych czasach nie szczędzono grosza, ponoszono ofiary, aby Dom Boży miał wygląd taki, jaki mu przystoi.

Popatrzmy teraz, co się dzieje w czasach obecnych i jak wygląda sztuka kościelna porównawszy od wieku XIX. Z bardzo małymi wyjątkami nie robi się nic, albo jeżeli się nawet coś robi — to zupełnie bez planu — bez żadnego pojęcia o tem, co to jest sztuka, a co tamtęta artystyczna. Robi się często samorządnie — bez kierownictwa, odaje się roboty ludziom niepowołanym, dyletantom, często zupełnym analfabetom w sztuce — byle tylko oszczędzić pieniędzy i czasu.

Nie robi się nic — to niestety gorzka prawda! Ileż to kościołów, dawno pobudowanych, prosi o odrobinę opieki, bo stoją odrapane, brudne,

czarne od pleśni, kurzu i pajęczyny, z oknami zaniedbanymi, często z powybijanymi szybami, puste zupełnie, bo prócz szablonowego, tyrolskiego, urągającego wszelkim pojęciom antystetycznym i estetycznym ołtarza (kupionego oczywiście za stosunkowo drogie pieniądze) i kilku skrzypiących ławek, oraz trochę innych niesmacznych, tamteckich sprzętów — nie posiadają niczego, co by ozdobą nazwać można. Czy tak powinien wyglądać dom poświęcony modlitwie? Czy nie powinien on być ustrojony w piękną szatę artystyczną? Nie chodzi tu wcale o nadzwyczajne bogactwo — może to być szata skromna, na jaką stać parafjan, byle artystyczna — bo zalety artystyczne nie zależą od przepychu i bogactwa.

Nie pomoże tu powoływanie się na ciężkie czasy, na zawieruchę wojenną i t. p., bo zaniedbanie kościołów datuje się od lat dziesiątek, a stosunki materialne na wsi nie były tak ciężkie, aby sprawę zaniedbać zupełnie. Właśnie odwrotnie — w niejednej parafji — właśnie w okresie obecnym wrzała i wre najintensywniejsza praca około kościołów — tworzy się poprostu tytaniczne dzieła.

Na ogólnie podnoszony brak grosza jest odpowiedź bardzo prosta: Ile grosza maruje się nieraz w karczmach i szynkach, zwłaszcza podczas jarmarków! Gdyby drobną część tych pieniędzy oddać na ozdobę kościoła, toby stanęły u nas wkrótce wspaniałe świątynie. Rozochociony młodzik chętnie wrzuci grądkowi do basów kilka złotych — aniżeli ofiaruje złoto na kościół! Dziewczęta mają dość pieniędzy na sprawienie lakierowanych pantofelków, aźurowych jedwabnych pończoch, które niszczej odrazu na błotnistych i kamienistych drogach i na szaradze (inaczej chodzi się po chodnikach w mieście), ale mało która zachęci kilka koleżanek do sprawienia pięknego feretronu.

Na szczęście nie jest tak wszędzie. Znam parafje, gdzie chłopcy, zawiązawszy Kulo młodzieży, sprawili prześliczny sztandar — dziewczęta kupiły kilka feretronów — albo któraś róża fundowała po jednym witrażu. W każdym wypadku zwracano się do proboszcza, ten zaś do artystów, aby otrzymać rzeczy naprawdę piękne.

A ileż to cennych i artystycznych dzieł sztuki sprawiono za pieniądze parafjan, będących chwilowo w Ameryce. Trzeba ich tylko zachęcić i przypomnieć im obowiązki względem rodzinnej parafji. Wszystko da się zrobić — potrzeba tylko chęci. Należy potworzyć komitety, albo koła (np. chłopców, dziewcząt i t. d.), któreby zajęły się sprawą ozdoby kościoła i przyszły z pomocą proboszczowi, a nawet jeżeli tego potrzeba wymaga — zachęciły za wprost do działania. Koła takie znajdą drogę do zebrania potrzebnego funduszu — wymyślą rozmaite sposoby uzyskania pieniędzy na kościół (festyny, przedstawienia, loterie fantowe i t. p.) i ani się obejrza parafjanie, a kościół będzie omalowany, oszklony i urządzony.

Erwin Czerwenka.

== Zawody listowe „Dzwonu Niedzielnego“ ==

Jakie są złe i dobre strony polskich jarmarków?

Administracja „Dzwonu“ ustanowiła dla swoich Czytelników trzy nagrody:

nagroda I. 50 zł., nagroda II. 30 zł., nagroda III. 20 zł.

Warunki uzyskania nagrody:

- 1) Trzeba być prenumeratorem „Dzwonu Niedzielnego“ i uiścić z góry przynajmniej półroczną przedpłatę, t. j. 3 zł. 50 gr.
- 2) Trzeba opisać prosto, po swojemu, jakie są złe i dobre strony naszych jarmarków.
- 3) Listy należy przysłać do redakcji „Dzwonu Niedzielnego“ (Kraków, Sienna 5) najpóźniej do 31-go stycznia 1925.

Po przyznaniu i rozdaniu nagród „Dzwon Niedzielnny“ umieści fotografie zwycięzców.

W Imię Boże!

Na Nowy Rok.

W r. 46 przed narodzeniem Chrystusa Pana potężny Juljusz Cezar zmienił stary kalendarz rzymski w ten sposób, że z dniem 1 stycznia zaczynamy od tąd liczyć nowy rok. Ten dzień 1 stycznia w pogańskim Rzymie był poświęcony czci bożka Janusa i stąd Rzymianie miesiąc styczeń nazwali Januarius, a obchodzili go prawdziwie po pogańsku, oddając się wyuzdanej rozpuście i najohydniejszej swawoli. Tu i ówdzie nawet chrześcijanie pozwalali się porwać rwącej rzece tego pogańskiego rozpasanja noworocznego. Kościół święty patrzył na to z boleścią i ze smutkiem, a im bardziej świat bnoił i dokazywał w ten dzień, tem głośnieję Kościół nawoływał ludzi, żeby weszli w siebie i usattkowali się. Św. Augustyn w jednym ze swoich kazań tak się odezwał do wiernych: „Na Nowy Rok niech sobie poganie znoszą podamunki. Wy, chrześcijanie, dawajcie jałmużnę. A skoro poganie dzisiaj oddają się pijaństwu, to wy bądźcie trzeźwi i pościecie!“ To też chrześcijanie, żeby Pana Boga przebłagać za straszne grzechy i zbrodnie, które poganie popełniali w dzień noworoczny, nakładali na siebie dobrowolny post, a Kościół kazał odprawiać osobną Mszę św. błagalną, aby wiernych uchronić od niebezpieczeństw bałwochwałstwa. Pozatem jednak Kościół starannie unikał wszelkiego odznaczenia tego dnia Nowego Roku w swem nabożeństwie i w swej liturgji.

Dopiero kiedy państwo rzymskie stało się państwem chrześcijańskim, dzień 1-go stycznia zaczęto obchodzić jako oktawę Bożego Narodzenia. A ponieważ św. Łukasz w swojej Ewangelji pisze: „Gdy się spełniło ośm dni (oktawa), iżby obrzezano dzieciątko, nazwano jest imię jego Jezus“, przeto od VI. wieku począwszy, obok oktawy Bożego Narodzenia w dniu 1 stycznia święcono też uroczystość Obrzezania Pana Jezusa.

Przy obrzezaniu otrzymał Chrystus Pan przebłogosławione Imię Jezus. Tym sposobem stało się, że my, chrześcijanie-katolicy, nowy rok zaczynamy teraz pod znakiem Imienia Jezusowego.

To Imię Jezus błyszczy tedy jakby uroczysty napis nad bramą, przez którą wkraczamy w nowy rok. Imię Jezus znaczy tyle, co Zbawiciel. A zatem rozpoczynamy nowy rok z nadzieją, że nas Pan Jezus będzie zbawiał i ratował.

Dlatego dla nas, chrześcijan-katolików, nowy rok nie jest okazją do spędzenia hucznego wieczoru sylwestrowego, lecz poważną przestrogą, byśmy pamiętali o zbawieniu, a także nadzieję w pomoc Imienia Jezus

J. K.

Polska, a sprawa misyjna.

1. Ofiarność na misje innych krajów katolickich a Polski.

Dowiadujemy się ze sprawozdań tak zwanych Wielkich Stowarzyszeń Misyjnych, że państwa katolickie na Zachodzie dają na nawrócenie pogan i zyskiwanie ich dla prawdziwej wiary wielkie sumy. Tak n. p. Francja złożyła na ten cel w roku 1922 8 milionów franków. Belgja 2 miliony, Włochy także 2 miliony, Irlandja 1 milion przeszło, małe księstwo Luksemburg, mające 260.000 mieszkańców 150.000 franków, i tyle, co księstwo Luksemburg złożyła jeszcze mniejsza od tego księstwa wyspa Malta na morzu Śródziemnem. Nawet katolicy państw niekatolickich złożyli na ten cel bardzo wiele, jak n. p. katolicy Anglii, których jest tylko 3 miliony, złożyli 2 milionów franków francuskich, katolicy Holandji, których jest jeszcze mniej niż w Anglii, bo tylko 2 miliony, złożyli 2½ miliona, Stany zaś Zjednoczone Ameryki Północnej z ludnością 18 milionów katolików, dały na Misje w tym samym roku 10 milionów franków.

Tu zapytałby może niejedyn, a ileż też Polska na misje daje? Przed wojną dawała Polska na ten cel bardzo mało, bo z Małopolski, od Polaków Śląska, Poznańskiego, Pomorza i pokryjomu od niektó-

rych parafii byłego Królestwa Polskiego, gdzie ta rzecz była przez rząd surowo wzbroniona, przychodziło do Stowarzyszeń Misyjnych rocznie nie więcej jak 100.000 franków od wszystkich razem. W czasie wojny, rozumie się, jeszcze mniej. Po wojnie daje Polska na cele misyjne dotychczas bardzo niewiele, bo zaledwie kilkadziesiąt tysięcy franków. To jest na naród, liczący 21 milionów katolików za mało, skoro Irlandja, mająca tylko 3 miliony katolików i do tego gospodarczo wyzyskiwana przez Anglję, daje 1 milion przeszło, a 2 miliony katolików Holandji daje na misje 2½ miliona przeszło. Ale da się to jeszcze usprawiedliwić. Po wojnie bowiem walczyliśmy z drożyzną, zarobków nie było, trzeba było na inne potrzeby krajowe łożyć, a przedewszystkiem niska wartość naszego pieniądza stawiała nas w niemożności przyczynienia się choćby cośkolwiek więcej do tej sprawy. Jednak obecnie już się dźwigamy, pieniądz nabrał wartości i ustalił się.

Według ostatnich obliczeń z roku przeszłego jest na kuli ziemskiej ludzi 1 miliard i 800 milionów z górą. Z tej zaś ogromnej liczby jest katolików dopiero 300 milionów, reszta zaś to poganie i inni niewierni, jak mahometanie, schizmatycy i protestanci. Jeżeli zaś odejmiemy 300 milionów od 1 miljarda i 800 milionów, to nam wypadnie, że do nawrócenia pozostaje jeszcze półtora miljarda, z tego zaś samych pogan i mahometan 1 miliard 150 milionów; dalej zauważymy, że prawdziwą religję czyli katolicką wyznaje na świecie dopiero 1/10 ludzi, inni zaś błędzą w bałwochwalstwie albo innych błędnych wyznaniach. W Azji n. p. jest ludzi 1 miliard i 7 milionów, katolików zaś tylko 14 i pół miliona. W Chinach jest 439 milionów ludności, a katolików tylko 2 miliony i 200 tysięcy. Japonja ma 57 milionów mieszkańców, a katolików jest tylko 75 tysięcy. W Afryce jest na 125 milionów mieszkańców tylko 2 miliony 310 tysięcy katolików. Australja i wyspy Oceanu Spokojnego mają 7 milionów 800 tysięcy mieszkańców, a katolików około 1 miliona 400 tysięcy. Na Syberji jest 9 milionów 350 tysięcy luda, a katolików nie całe 150.000. Ileż to więc jeszcze do zrobienia pozostaje! Trzeba będzie w to włożyć wiele pracy i gorliwości i może nawet za 100 i 200 lat nawrócenia świata nie dokonamy, jednakowoż prędej się to stanie i każdego zasługą będzie, jeżeli każdy z nas co rok trochę według możności do tej sprawy się przyczyni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. Hugo Król C. M.

Kącik dobrych myśli.

Zamiast tylko zabierać jednym, aby dawać drugim, należy tak zorganizować społeczeństwo, aby wszyscy chcieli i umieli pracować.

* * *

Spokój nasz zależy więcej od harmonijnego ułożenia codziennych drobiazgów, niż od wielkich wypadków.

* * *

Gdzie burzyć trzeba, tysiące rąk się znajdzie — ale gdzie budować, tam mało ochotnych do pracy.

Helena Szafrńska



ANGLJA.

Katolicy a partie polityczne.

Pewien redaktor holenderski (z redakcji dziennika „De Tijd“) rozmawiał niedawno z kard. angielskim Burne, który o sytuacji politycznej katolików angielskich następujące wypowiedział uwagi:

„W Anglii, z powodu bardzo powikłanych przyczyn, katolicy nie mają swojego stronnictwa politycznego, ale należą do takiej partji, jaka im się podoba. Mamy bardzo dobrych katolików tak wśród konserwatystów, jak też i w „Labur party“, oraz wśród liberałów. Skoro jednak idzie o jakąś kwestję w parlamencie, dotyczącą Kościoła katolickiego, katolicy ze wszystkich stronnictw łączą swe siły w jedno. Specjalnie co do „Labur party“ kardynał wyraził się, że wedle jego zdania partja ta nie ma nic w swym programie takiego, co by się sprzeciwiało religji. Wprawdzie w łonie tego stronnictwa znajdują się także i ekstremiści, radykali, jednakże stronnictwo, jako stronnictwo, różni się zasadniczo swymi zasadami od programu socjalistów kontynentalnych. Owszem, pod pewnym względem stronnictwo „Labur party“ zbliża się nawet do zasad katolickiej nauki społecznej.

SZKOCJA.

Wzrost obozu katolickiego.

W tym kraju, zdawałoby się, całkowicie opartym przez protestantyzm i anglikanizm, rozwija się religja katolicka coraz to bardziej. Dowodem tego była publiczna pielgrzymka do Witherhorn, prowadzona w sierpniu b. r. przez dwu biskupów do grobu św. Niniana, apostoła Szkocji w V. wieku. Od r. 1581 była to pierwsza publiczna procesja katolików do Witherhorn.

STANY ZJEDNOCZONE.

Zwrot anglikanów ku Rzymowi. Cóż na to pp. hodurowcy?

Jeden z ostatnich n-rów „Osservatore Romano“ zamieszcza na stronie pierwszej następujący artykuł: Świeżo odbył się we Filadelfji kongres pastorów protestanckich, rytu episkopalnego, z całej wschodniej Ameryki. Obecnych było kilkunastu biskupów i ponad 700 pastorów anglikańskich. Głównym mówcą Kongresu, pastor Barry z Nowego Jorku, przedłożył taki wniosek, który jednogłośnie uchwalono:

Jako podstawę do rokowań ze Rzymem możemy przyjąć następujące podstawy:

- 1) Prymat św. Piotra i biskupów rzymskich, jako wynikający z ustanowienia Bożego.

- 2) Władzę jurysdykcyjną, należną biskupowi rzymskiemu z prawa Bożego, której zakres zmienia się w ciągu wieków.
- 3) Nieomyślność, która jest wyrazem myśli całego Kościoła, tłumaczonej przez Papieża, t. zn. nieomyślność, która nabywa swej powagi przez uznanie jej przez cały Kościół.

W swojej mowie, pisze dalej „Osservatore Romano“, referent rzekł m. in.:

„Czas już wyzwolić się z pod jarzma uprzedzeń i porzucić nasze nieprzychylnie względem Rzymu stanowisko. Z naszego obecnego położenia nie możemy spodziewać się dla siebie żadnych korzyści. Musimy koniecznie szukać możliwości rozwiązania problemów, które nas ze Rzymem dzielą“.

Dodajmy, że ruch w kierunku porozumienia się ze Stolicą Ap. zaznacza się nie tylko wśród anglikanów amerykańskich, ale także i w Anglii. Niewiadomo jeszcze, w której chwili dziejów Opatrzność Boża połączy rozdzielony obóz chrześcijański w jedną Chrystusową owczarnię. Jakże jednak zbrodnictwo wygląda wobec tego zwrotu ku Stolicy Piotrowej akcja hodowców w Polsce, którzy pod płaszczykiem zmiany języka łacińskiego na polski w liturgii, głoszą nam bezbożne hasło oderwania się od prawdziwego Kościoła rzymsko-katolickiego.

WŁOCHY.

Przygotowania do miłościwego lata.

Dyrekcja kolei państwowych we Włoszech powzięła uchwałę, na mocy której pielgrzymom, zaopatrzonym w legitymacje, iż udają się do Rzymu na Jubileusz, przysługiwać będą znaczne zniżki biletu. A mianowicie pątnicy, jadący osobno, otrzymają 30% zniżki, grupy najmniej 40 osób — 40%, dla pielgrzymów zaś, zajmujących cały pociąg, najmniej 400 miejsc — 50%. Rząd włoski skłonny jest przepuścić pociągi zagraniczne z pielgrzymami po swoich linjach wprost do Rzymu, o ileby odpowiednio rządy innych państw wystąpiły z odpowiednimi wnioskami.

Rzymski Komitet Roku jubileuszowego donosi, że wszystkie mieszkania w Rzymie są już zajęte do końca września 1925 r.

Niemiecka prasa donosi, iż z Niemiec pójdzie co 10 dni jeden pociąg do Rzymu z tysiącem pątników podczas całego Roku jubileuszowego.

Z Francji zgłoszoną jest m. in. pielgrzymka złożona z samych wdów (Stowarzyszenie św. Franciszki rzymskiej) na koniec marca.

Zgłoszono bardzo wiele pielgrzymek z Ameryki — a także jedną z Chin.

W czasie Roku jubileuszowego odbędzie się szereg kanonizacji i beatyfikacji w miesiącu maju i październiku. Porządek listy jeszcze nie ułożony.

W dzień Zielonych Świąt Ojciec św. odprawi Mszę św. w bazylice św. Piotra. Komitet Rzymski Roku jubileuszowego zaproponował, aby każ-

dy wierny na całej kuli ziemskiej mógł uczestniczyć w tej Mszy św. przez ofiarowanie grosza na biednych do dyspozycji Ojca św.

FRANCJA.

Narodowa federacja katolicka.

Od paru miesięcy rozpoczął się we Francji ruch bardzo poważny, który dąży do zorganizowania wszystkich katolików francuskich w jedno olbrzymie, cały naród obejmujące stowarzyszenie. Celem tego Stowarzyszenia jest obrona Kościoła katolickiego we Francji, któremu obecny Sejm francuski, złożony przeważnie z masonów, nową wypowiedział wojnę. Wnet po wyborach, dnia 11 maja b. r., prezydent ministrów Herriot wygłosił program rządowy, w którym zapowiedział zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą św., skasowanie katolickich szkół prywatnych, wypędzenie zakonnic i zakonników z Alzacji i Lotaryngji, oraz zniesienie w tychże prowincjach obowiązującego od r. 1802 konkordatu. Alzacja i Lotaryngja stanęła murem, aby bronić swych świętości. Tysiące zebrań i publicznych wieców kończyło się rezolucjami: raczej śmierć, niż „prawa świeckie“ w Alzacji!

Za przykładem Alzacji poszła cała Francja. Zorganizowano świeżo akcje, na której czele stał sławny z ostatniej wojny generał Castelnau, mającą za cel zorganizować wszystkich katolików francuskich w jeden obóz. Pracę więc, którą powinni byli katolicy francuscy już dawno przeprowadzić, dzisiaj dopiero rozpoczęto; tym razem jednak zdaje się ona zapowiadać świetnie. Centralne Biuro organizacyjne w Paryżu otrzymało już tysiące zgłoszeń przystąpienia do Federacji ze wszystkich stron Francji. Mnożą się protestacyjne wiece przeciw zamachom rządu na wolność sumienia katolików. Praca cicha, żmudna i niewidzialna, ale wytrwale prowadzona przez ostatnich lat 20, t. j. od czasu t. zw. rozdziału Kościoła od państwa we Francji, zaczyna wydawać swoje owoce. Oby zakończyła się zwycięstwem katolicyzmu nad masonerią francuską, której w pomoc przybyło ostatnio 300 agentów bolszewickich z Moskwy.

Administracja „Dzwonu“

poszukuje

**stałych szerzycieli pisma
na bardzo dobrych warunkach.**

Przy zgłoszeniach indywidualnych polecenie
Ks. Proboszcza konieczne.

Trafikom, księgarniom i innym firmom
dajemy specjalne korzyści.

Zgłaszać się należy:

Kraków, ulica Sienna L. 5.



Nowy biskup przemyski

W dniu 23 listopada 1924, odbył się ingres Najprzew. Ks. Biskupa Anatola Nowaka na stolicę biskupią w Przemyśle. Przez 39 lat pracował On gorliwie w diecezji krakowskiej. Dlatego związane stosunki między Nim a krakowską diecezją zbyt są liczne i zbyt silne, by przez odległość mogły być rozwiązane. Składając Mu wyrazy czci na nowem stanowisku, Redakcja „Dzwonu Niedzielnego“ prosi Go o błogosławieństwo dla siebie i swoich Czytelników.



**GŁOSY
NASZYCH
CZYTELNIKÓW**



Lętownia ad JORDANÓW.

Instalacja Proboszcza.

Dnia 21 grudnia b. r. parafia nasza przeżywała ważną chwilę. Oto ks. Tad. Hohenauer, jeden z najgorliwszych ks. ks. Wikarych, jacy tu u nas pracowali, objął duszpasterską opiekę nad naszą osieroconą parafią. Ks. Hohenauer urodził się w r. 1884, wyświęcony na kapłana w r. 1909, był kolejno wikariuszem w Niepołomicach, Makowie, Rabie Wyżnej i Lętowni. Z plebanji wprowadził ks. Proboszcza do kościoła ks. dziekan Józef Leja z Makowa, on też wygłosił

w czasie Sumy podniosłe kazanie. Oby Bóg błogosławił nowemu ks. Proboszczowi w łasce i zdrowiu w jak najdłuższe lata.

Parafjanin.

Krzywaczka ad Sulkowice.

„ŁĄCZNOŚĆ KATOLICKA (LIGA)“.

Katolicy widzą coraz wyraźniej, że nawet wśród katolickich sfer duch Chrystusowy zanika, a natomiast panoszy się duch żydowsko-pogański. Zdaje się, że lada chwila żywiły wyraźnie bezbożne zaleją całe życie publiczne i prywatne. A jednak katolicy i dzisiaj stanowią siłę, która mogłaby zatanować ten zalew zła, tylko brak im łączności i dlatego są oni potęgą nieczynną. Toteż zaczynają się katolicy łączyć w organizację czysto wyznaniową, by siłę zebrać i odeprzeć nawal bezbożności i wszelakiego łajdactwa. Wieśniacy swym praktycznym chłopskim rozumem najlepiej to rozumieją i najchętniej się łączą.

Jedni z pierwszych to katolicy wieśniacy parafii krzywańskiej. Za inicjatywą ks. Ferdynanda Machaya zorganizowało się 60 żonatych chłopów nie mówiąc już o dorosłych młodzieńcach i niewiastach. W niedzielę, dnia 7 grudnia b. r. powstało w Krzywaczce nowe Koło „Łączności (Ligi) katolickiej“. Ma ona już swój lokal i swoją czytelnia katolicką. Szczęść Boże tej nowej placówce życia katolickiego!

K. P.

Kraków, 16 grudnia.

Na zebraniu Bractwa Różańcowego zapowiedział nam ks. proboszcz, że będzie wychodziło pismo katolickie, które powie prawdę w oczy i to każdemu. Niechże to pismo wyjdzie przed Bożem Narodzeniem, i niechaj zadzwoni mocno, aby się Kraków zbudził ze wstydu. Bo wstyd to ogromny nie mieć pasterki w katolickim i polskim mieście, jak to zeszłego roku było. Czy to pijacy będą rządzić w naszym mieście? Czy pijaków się będziemy bać? **Stanisław Jarosz.**

Dop. Red.: Słuszne oburzenie! Tego roku, jak już wiadomo, będzie pasterka w Krakowie. Dla pijaków, którzyby mieli zamiar zamącić uroczystość Nocy świętej, są przygotowane miejsca w innych budynkach.

Kraków, 15 grudnia.

POTRZEBA NAM ŚMIAŁYCH KATOLIKÓW.

Przypadkowo mi do rąk wpadła odezwa „Dzwonu Niedzielnego“. Przeczytałem ją chętnie i szczerze się cieszę, że powstaje pismo katolickie bez usług dla partij politycznych. Dużo nas w Krakowie, którzy

pragniemy czystego pokarmu katolickiego, jak codziennego chleba. A ponieważ redakcja obiecuje, że będzie wychowywać świadomych i czynnych katolików, pozwolę sobie opisać małe, ale bardzo doniosłe zdarzenie.

Dnia 13 listopada polski pisarz Boy miał odczyt o wielkim powieściopisarzu francuskim Balzacu. Boy wyrażał się o kobietach w tak nieprzyzwoity sposób, że dwie panie nie mogły dalej słuchać jego śliskich wywodów, wstały i wyszły ze sali na znak protestu.

Zyczę Szan. Redakcji, aby wychowała jak najwięcej podobnych Polek i Polaków. **Józef T...**

Dop.: Redakcja dziękuje serdecznie za życzenia. List uważalibyśmy za cały, gdyby p. T... był jeszcze napisał, że za dwiema paniami i on wyszedł ze sali na znak protestu. Bo tak należało uczynić!

Przegląd tygodniowy.

Postureczany, odziany w palto zimowe, siedzę sobie w zimnym pokoju i czytam, aby się dowiedzieć, jakie nowe myśli i prądy nurtują w dzisiejszym świecie. Czytam gazetę, książki, i ktoś puka.

— Proszę!... odezwałem się. Wlazł jakiś ksiądz. Po przywitaniu się — katolikiem — zapytałem się o cel przybycia tak zacnego gościa, bo był to sam ks. redaktor „Dzwonu Niedzielnego“.

— Czyby-też pan nie był łaskawy pisywać przegląd tygodniowy do „Dzwonu“ — usłysza-

Administrator Apostolski Ks. Dr. Hlond o masonerii.

Dnia 7-go września b. r. w czasie III Zjazdu katolików na Górnym Śląsku w Katowicach, wygłosił Najprzew. Administrator Apostolski ks. Dr. Hlond w obecności ks. Prymasa Dalbora, przedstawicieli władz i całej sali zabitej tłumem ludu następujące uwagi o jednej z sekt antyreligijnych, która się rozszerza w Polsce, a mianowicie o masonerii:

CZY W POLSCE SĄ MASONI? 1)

Masoneria! To brzmi niemal jak bajka. To wygląda prawie na jakieś nieuchwytnie straszidło ze starej legendy. A jednak tak nie jest. Masoneria to coś konkretnego, coś fizycznego, żywego. Ona i dziś istnieje i działa w świecie, istnieje i działa w Polsce, a wszędzie dąży do tego, by ujarzmić ludzkość i poddać ją tym, którzy się uważają za panów świata: żydom. W tym celu szerzy wśród rasy aryjskiej rozpustę, aby znikczemniała i osłabła. Zatruiwa celowo duszę narodów ateizmem i nienawiścią do Boga i religii. W tym celu wciska się w rządy, w wojsko, w parlamenty. Nie brak jej niestety i w Polsce

i nie jest tu ona bez znaczenia i wpływów. Czujemy to i na Śląsku. Wszak masoneria wymogła, że nasi ulubieni oficerowie musieli w Katowicach opróżnić swe pierwotne kasyno, bo masoneria potrzebuje tego gmachu dla swojej roboty antypaństwowej. Wszak w Królewskiej Hucie istnieje od dwóch lat Łoża Rycerzy Ducha, której rejestrowanie dokonane zostało wśród okoliczności niemało podpadających. Wiemy dobrze, że masoni piastują wysokie urzędy w naszej Rzeczypospolitej i że zdobywają sobie wpływy na kierunek wewnętrznej i zewnętrznej polityki polskiej.

SZTURM NA SZKOŁĘ.

A co gorsza, masoneria przypuszcza szturm na szkołę polską, którą chce opanować w tym celu, aby ducha polskiego już w młodym pokoleniu zdeprawować i znikczemniałego podbić pod panowanie tej łoży, która się dzisiaj z lubością zwierzęcą nad narodem rosyjskim znęca.

Jakoż na Kresach wschodnich szerzy się po szkołach t. zw. „Zakon Wyzwolenia“. Czemże on jest? Niewinnym komplocikiem (spiskiem) niedojrzałej młodzieży? Nieudaną kopją filaretów? Nie. To nie innego, tylko straszny, obrzydliwy, zbrodniczy molołoch masonerii, która czarne, krwawe łapy wyciąga po duszę naszej młodzieży. Dla scharakteryzowania tego ruchu przeczytałem tutaj do-

1) Na ustępy podzieliła Redakcja „Dzwonu“.

tem grzeczną prośbę. I gdy mi wytłumaczono, że to pismo ma zamiar pobudzić śpiące masy katolickie do życia czynnego, choć już wujaszkiem jestem, ale się zgodziłem. Bo lubię pisać. Zaznaczam atoli, że noszę okulary, patrzę na wypadki światowe przez okulary katolickie. Tak też chcę i pisać dla „Dzwonu Niedzielnego“.

W SZEROKIM ŚWIECIE.

Zarysowały się znaczące zmiany w ostatniej dobie. Gdzie kto słówko przemówi, lub piórem ruszy, wszędzie słychać i czytać o pokoju, o sprawiedliwości, o wolności ludów i innych pięknych rzeczach — na papierze. Bo w rzeczywistości to inaczej wygląda. Taka na przykład

Anglja,

którą możnaby nazwać władczynią świata (tyle ziem i ludzi ma zgromadzonych pod swoim berłem), zapisała się w dziejach świata nie zbyt ładnie. Wielki kraj w Afryce, który się nazywa Sudan — chciał się połączyć z Egiptem w jedno niepodległe państwo. Bo dla czegoż nie mogliby mieć Egipcjanie swego państwa od nikogo niezależnego? tak samo jak my Polacy, lub Niemcy i Anglicy? Mieliby, gdyby nie żyłka kupiecka Anglii, która „potrzebuje“ różnych roślin Egiptu, aby mogła te rośliny przerabiać w swoich wytwórniach i sprzedawać światu za drogie pieniądze. Poza tem podoba się Anglii wielka rzeka Nil i przez nią oblewana urodzajna dolina. Ta bogata rzeka jest połączona z morzem Śródziemnem przez Kanał

Sueski i tedy to ma Anglja drogę do Indji. Pilnuje też Anglja tego Egiptu, jak oka w głowie. W r. 1882 wylądowały wojska angielskie w Egipcie, aby tam zrobić porządek i miały potem odejść. Do dziś dnia tam siedzą. Egipcjanom pozwolili na pozory niepodległości. Ma Egipt nawet swego króla, parlament, ministrów. Przed kilku tygodniami w Egipcie powstał silny ruch przeciw Anglii, aby ją stamtąd wyrzucić. Nierozważni świadkowie-patrjoci egipcjscy zabili angielskiego generała Starka, na co Anglja odpowiedziała prawdziwą wojną ze strzelaniem i egzekucjami. Biedni Egipcjanie myśleli, że wolność i dla nich.. Anglja im pokazała, że wolność to tylko dla państw bogatych, których hasłem jest nie wymiar sprawiedliwości, ale — złoto. Te wstrząśnienia egipskie i świeże

wybory niemieckie

otrzeźwiły trochę zapominającą o traktacie Wersalskim Anglię. W Niemczech mianowicie coraz silniej przybiera na znaczeniu ruch odwetowy, skierowany przeciw Francji i Polsce. Morzem otoczona Anglja może łatwiej myśleć o pokojowych zamiarach Niemców, niż Francja z nimi sąsiadująca. Dzięki sprytniej agitacji niemieckich wysłanników, dużo państw zaczęło szczerze wierzyć, że nie Niemcy, ale Francja i Polska grożą pokojowi. Dopiero najnowsze odkrycia o olbrzymim wzroście tajnych organizacyj wojskowych oraz fabrykacji gazów trujących, jakoteż niesłychany rozwój lotnictwa niemieckiego, zmusiły Anglię do lepszego i przyjemniejszego współżycia z Francją.

słownie kilka zdań i wyjątków z aktów i statutów przy dochodzeniach w jednym z gimnazjów kresowych. **Zaznaczam, że jest to materiał autentyczny i najzupełniej pewny.**

Otóż w dokumentach „Zakonu Wyzwolenia“ czytamy następujące ustępy:

CO TO JEST ZAKON WYZWOLENIA?

„Zakon Wyzwolenia jest to instytucja, do której wchodzi ludźmi bez względu na to, do jakiej należą religji, narodowości, nacji, bez różnicy płci, stanu, zajęcia, od lat 12 do 30. Wyjątek tworzą stany duchowne, gdyż ze stanu duchownego można przyjąć i najstarszego wiekiem. Zakon jest urządzony przez Mistrza tak, jak i Kościół przez Papieża. Pomocnikami Mistrza są loże Czarna, Czerwona, Błękitna i pomniejsze zarządy“.

„Obowiązkiem każdego członka jest dbanie o wolność ducha tak członków, jak i innych, przestrzeganie przed wpływem klerykalizmu...“

„Rycerz jest wolny od przesądów klerykalizmu i nie mających na sobie obrzydliwego jarzma jakiejś religji. Resztą się brzydzi. Słucha tylko przełożonych organizacji; innej zawierchności nie uznaje. Zadnych przysięg i słów honoru nie uznaje oprócz przysięg i słów honoru danyh zakonowi“.

„Odrzucajmy wiarę w istnienie Boga i nie-

śmiertelność duszy, bo to jest absurd. Jednak zachowajmy i starajmy się trzymać swych obrzędów, przenośnych haseł, symbolów, a może prędko przyjdzie czas, kiedy w murach świątyń, gdzie obecnie panują zabobon religijny i księży, zamiast klerykalnego śpiewu będzie brzmiał toast na cześć Zakonu Wyzwolenia, Mistrza i Rycerzy. Nasza organizacja to państwo w państwie, to nasza armja czujna i mocna. Nie pozwalajmy nigdy, by żony, dzieci nasze lub nawet znajomi byli pod wpływem księży, uznawali jakąś wiarę, mieli jakieś obowiązki“.

Człowiecze... czyś ty nieuk, lub dziecko, aby nad tobą panowała ohydna spodnica jakiegos księdza...“

MORD, ZDRADA, OBLUDA.

„Rycerz jest ślepem, nieczułem narzędziem w ręku swych starszych, spełnia wszystko, co mu każą, nawet jeśli mu się to wydaje zbrodnią. Nie drży na widok krwi, a sam z przyjemnością sprząta ze świata każdego wroga. Kościół, przedewszystkiem katolicki, i księży uważa za swych najgorszych wrogów“.

„Etyką naszą jest wypłynięcie na wierzch, aby zrzucić jarzmo papizmu...“

Z roty przysięgi: „Dotąd byłem katolikiem, więc wyrzekam się wiary w Boga, duszę, w cnotę, szlachetność. Nie będę słuchał księży. Nie będę

W ostatnich dniach doszło właśnie do porozumienia między temi dwoma mocarstwami co do kontroli wojskowej Niemiec (przewodniczącym ma być generał francuski) i spraw afrykańskich. Francja tym sposobem zgadza się na pogwałcenie praw Egiptu i Sudanu, za co Anglja ma żyćliwie patrzeć na

okupację Maroka przez Francję,

gdy pobici przez szczerp Riff-u, Hiszpanie wycofają swoje wojska z Maroka.

Nic ino targi i targi! Podarunki, ale nie z własnej kieszeni. Ani śladu w tych poczynaniach sprawiedliwości chrześcijańskiej. We Francji panuje ciche zadowolenie, że ruch wolnościowy w Egipcie wpłynął na zbliżenie Anglji do Francji.

Niemcy wysoce niezadowoleni

z takiego obrotu sprawy i patrzą z przerażeniem na powrót żądań francuskich co do bezpieczeństwa i odszkodowań dla Francji.

Zmienne i dziwne są i

losy Ligi Narodów,

która miała się stać jedynym lekarzem na wszystkie choroby świata. Dotąd zajmowała się głównie Polską, Austrią, Węgrami oraz innemi mniejszemi państwami. Już takie Włochy nie sobie z Ligi nie robiły, a obecnie Anglja jasno pokazała, że Liga Narodów, to tylko dla uspokojenia słabych. Gdy się mianowicie Egipt odniósł do Ligi, aby tam bronić jego praw, Liga, pominęła tę prośbę

lekceważąco. Zaszkodziło to bardzo powadze Ligi w oczach całego świata. Na ostatniem

posiedzeniu Ligi Narodów w Rzymie

postanowiono zawiesić uchwały jesiennej sesji Ligi o sędzie rozjemezym. Stało się to na żądanie Anglji, co czyni wrażenie, że Liga Narodów jest jakąś instytucją angielską. Smutną jest rzeczą, że nikt w Radzie Ligi nie miał odwagi powiedzieć słowa prawdy, względnie nagany potężnej Anglji.

Wielką sensacją była w Rzymie wizyta angielskiego ministra spraw zagranicznych, p. Chamberlaina u Ojca Świętego. Zaczynają w kołach międzynarodowych przebąkiwać

o zaproszeniu Watykanu do Ligi Narodów.

Przypuszczają, że angielski minister w tej ważnej sprawie mówił z Ojcem Świętym. Oby się to stało jak najrychlej!

W ostatnich tygodniach głośno i o bolszewikach, którzy nie mogą nacieszyć się, że ich uznała Francja. Ta zgraja czerwonych katów poważnie myśli o zawojowaniu świata i nie szczędzi pieniędzy na agitację. W małej Estonji, gdzie wywołali rewolucję, dano im jednak dobrze po palcach. Francja się też energicznie wzięła do tępienia zarazy żydowsko-społecznej.

A U NAS W POLSCE?

Cóż u nas ciekawego? Dużo kłopotów z drożyzną, z zastojem w przemyśle i bezrobociem. Dzięki złotemu podkładowi, złoty trzyma się na

chodził do spowiedzi, Sakramentów. Będę w imię wolności powtarzał zawsze: Precz ze sługami Boga!...

Z odezwą do starszych zakonu: „Idź codzień do kościoła, klękaj, niech myślą, żeś dobry i wierzący, aby tem łatwiej...

NAWOŁYWANIE DO ROZPUSTY.

Urządzaj co święto uczty i zabawy, pamiętaj, aby żadna niewiasta nie wyszła z nich, z tak zwanym przez księży, wiankiem, bo wówczas jest naszą, bo ma na sobie piętno hańby. Wpajaj w nie bezwstyd, jak możesz powolniej, aby tem bardziej i mocniej był ugruntowany. A jeżeli poznasz, że która jest religijna, wierzy w Boga, to po hańbie wpajaj jej wstyd, aby on zakneblował usta przy spowiedzi. Młode członkinie niech będą nauczycielkami, a chłopcy księżmi, bo dotąd pamięje w naszym kraju kult spółnicy księdza“.

„Ucz go (ucznia) rozpusty, pić wódkę, kraść, a młodzieniec, a lepiej dziewczyna, będzie należeć do ciebie, przykuta zawzięcie rozbudzoną namiętnością. Dbaj o to, by brat młodszy szydził z Boga, kościoła, księży, albo też bronił ich zawzięcie nie z przekonania, ale w razie potrzeby z polityki. Dbaj o to, aby umiał dogadzać wszystkim zmysłom ciała, pić, kraść, uwodzić dziewczęta lub chłopców, a przede wszystkim wmawiaj

weń, aby popełnił jaką zbrodnię, zabił, lub co innego. Niech ręka „łącznika“ nie zadrży przy zbrodni. Daj mu choć jednego zazcyletować, pomęczyć, a już na drugi raz będzie maszyną bez uczucia. Rozkaz zabicia wydaj tylko takiemu, który jeszcze jest słaby, mówiąc: albo zabij, albo ciebie zabiją“.

„Ucz każdego władać bronią, rewolwerem, nożem, trucizną“.

„Werbuje na komandora przeważnie księdza, lecz daj mu poznać kobietę, a wówczas bądź pewny, że cię nie zdradzi, ani narazi na wstyd“.

„Nieczynnym daj do spełnienia trzy zadania: albo zabijaj wskazaną osobę, lub zostaniesz kochankami duchownych przeciwnych płci — dziewczyna księdza, chłopiec zakonniczy“.

„Dbaj, aby twój „hufarz“ opływał we wszystkim i nie znał, co to rozkaz, upokorzenie, a przede wszystkim dbaj o jego opinię, a nawet poświęć członka, byle nie była zadraśnięta opinja „hufarza“. Sam dbaj, aby on zakosztował wszystkich rozkoszy zakazanych, potargał więzy moralności, w domu miał wódkę, kobietę, ale za domem niech słynie jako najlepszy. Staraj się dla niego o miejsce kapelana w szkołach, zakładach, aby jako miły, kochający kapelan mógł więcej pociągnąć niedoświadczonej młodzieży. Niech mówi kazania ogniste, zrecznie wplatając słowo

giełdzie, ale cóż, kiedy życie i utrzymanie dosyć znacznie podrożało. Ogólne jest zapatrywanie, że powinniśmy zaciągnąć

pożyczkę zagraniczną,

aby wyjść z tego dusznego braku pieniędzy. Dochodzą wieści, że Ameryka ma nam pożyczyć 100 milionów dolarów na dogodniejszych warunkach, niż nam dali Włosi. Wszyscy się tej pożyczki niecierpliwie spodziewają, aby

jak najprędzej ustalić ciężkie podatki,

którymi się rząd p. Grabskiego ratuje, ale niszczy przemysł i kupców, co znów wpływa na podrożenie towarów.

Dużo ważnych spraw, jak konkordat z Watykanem, reforma rolna, poskromienie bolszewickich napadów na kresach wschodnich, a przede wszystkim uzdrowienie naszego życia sejmowego, nie może się doczekać pomyślnego załatwienia. Ciekawe są u nas stosunki. Według konstytucji nie się nie może działać bez wiadomości i zezwolenia Sejmu. Dopóki się rządy na Sejmie opierały (t. zn. dopóki ministrowie byli posłami i senatorami, nie się nie dało zrobić. Tak zaciętrzewione w naszym Sejmie partyjnictwo, i połączona z tem nawiść, przeszkadzały wszelkiej pracy. P. Grabski znalazł sposób na uratowanie Ojczyzny przez okrojenie wszechwładzy Sejmu. Dziękować należy Bogu, że rzetelna, obywatelska praca p. Grabskiego nie wymagała większych ofiar demokratycznych.

Ze spraw domowych głośno się odbiło w społeczeństwie nieprzyjęcie inspektoratu armji przez marsz. Piłsudskiego. Nawet jego zwolennicy mu to za złe wzięli, zarzucając mu, że się nie chce poddać pod rozkazy ministra wojny. A takby się przydał taki przodowy przykład posłuszeństwa i samozaparcia.

W ostatnich tygodniach szalala w Polsce zaraza pojedynków i obelg dziennikarskich. Nastrój świąteczny może przyprowadzi tych bojowców do równowagi i natchnie ich miłością chrześcijańską.

Na arenie międzynarodowej coś-niecoś więcej znaczymy, niż przed rokiem. Francja zamianowała nawet nadzw. ambasadora w Warszawie, którą to godność piastują przedstawiciele obcych państw tylko w państwach o charakterze mocarstwowym. Jesteśmy więc według tego — mocarstwem. Zle języki mówią jednak, że Francuzi uczynili to dlatego, aby nam osłodzić gorzką pigułkę, jaką musieliśmy połknąć, gdy Francja uznała Sowiety i przyjęła ambasadora bolszewickiego w Paryżu.

Zaznaczyć jeszcze należy, że podpisaliśmy umowę handlową z Francją na lepszych warunkach niż była pierwsza. Z Czechami też mamy zawrzeć taką umowę, ale w Polsce nie zbyt wierzą w pełną wartość podpisu czeskiego.

Alem się to rozpisał! Kończę tym razem. Lecę na rynek krakowski kupić drzewko, aby mieć w pokoju świerkowy zapach.

Wesołych Świąt wszystkim Czytelnikom i Czytelniczkom!
Wujaszek.

ciudne „wolności sumienia“. Niech wstydzi upadłą młodzież, a tem samem zmusi ją do milczenia...”

Z instrukcji na rok 1924:

ZBRODNICZE METODY WALKI

„Trzeba się starać, aby w każdej parafji i zakładzie byli starsi i księża swoi, choć jeden. Werbować jak najwięcej uczniów. Usuwać pobożniejszych profesorów i księży. Podwoić czujność nad niepewnymi. Urządzać jak najwięcej zabaw i ćwiczeń wojskowych. Podejrzliwych mordować lub zmuszać do samobójstwa. Swoimi doktorami starać się obsadzać pogotowia ratunkowe, zakłady, szpitale. Swoim nauczycielom dać możliwość bezpłatnego nauczania młodzieży... Każdy jest obowiązany mieć przy sobie truciznę, nóż, sztylet, scyzoryk, bandaż...”

W instrukcji dla kresów północno-wschodnich gdzie przez zbytnią gorliwość niektórych starszych rzecz podupadać zaczęła:

„Zmienić strój, miejsce zbiorów, hasła, okrzyki, zwyczaje, nazwy i odznaki starszych. Każdy członek musi umieć języki: rosyjski, polski, niemiecki, litewski i hedol... Każdy, choćby najstarszy rangą, podlega za przekroczenia karze śmierci z ręki pierwszego z członków, który o tem wie, z wyjątkiem Mistrza i Łoży Błękitnej...”

Ucz się cierpieć, hartuj ducha, aby łaknął krwi! Cel uświęca środki!”

CZY TO WSZYSTKO PRAWDA?

Moi drodzy! — kończył Najprzew. Ks. Dr. Hlond swą mowę — jesteśmy odurzani i pytamy się, czy to nie średniowieczny romans. Niestety! To nie romans, to nie średniowiecze. **To wstrząsająca rzeczywistość dni naszych.** To robota bolszewickiej masonerii w Polsce.

Taki „Zakon Wyzwolenia“ wykryto w bieżącym roku w gimnazjum w Święcanach w Ziemi Wileńskiej. Około 60 uczniów tegoż gimnazjum należało do Zakonu Wyzwolenia, hołdując zasadom jego. To wykrycie wyjaśniło dopiero pewne dziwne, nienaturalne zjawiska w życiu młodzieży: niebывale zdziwienie, zupełne wyzwalanie się z pod władzy rodzicielskiej, masowe ucieczki z domu, zalew przez pornografię, upadek moralności, zamachy na życie, zamordowanie profesora, niewytłomaczone samobójstwa i t. d. Tak pracowała piekielna maffja, która, idąc z bolszewji, zalewa Polskę, grożąc nam zagładą.

To jest masoneria! Taka jest jej robota, jej ohyda i zbrodnicość! Idzie ku nam, wdziera się na Śląsk. Bron się przed nią, wierny, katolicki ludu!

KRONIKA.

OD ADMINISTRACJI. Numer niniejszy, jako świąteczny, wydajemy w podwójnej objętości. Nr. zwykły zawierał będzie 16 stron. Celem uregulowania nakładu prosimy o rychłe nadsyłanie prenumeraty. Konto czekowe nr. 404.712. W zawodach listowych „Dzwonu Niedzielnego“, które ogłaszamy na str. 11, mogą brać udział tylko prenumeratorzy, którzy uiszcili przedpłatę przynajmniej za pół roku.

Administracja poszukuje w miastach i po wsiach odsprzedawców i kolporterów: inwalidzi, trafiki i kółka rolnicze mają pierwszeństwo. Warunki według umowy.

OD REDAKCJI. Od następnego nru redakcja prowadzić będzie również i dział gospodarczy. Prenumeratorzy „Dzwonu Niedzielnego“ zgłaszając się mogą również do redakcji po wszelkie porady prawne, lekarskie i inne. W miarę możliwości będziemy się starać służyć wszystkim radą i wskazówką. Rozpoczniemy również od następnego numeru podawać na każdą niedzielę Słowo Boże z krótkim objaśnieniem.

TRZY MSZE ŚW. NA BOŻE NARODZENIE. Przypomnijmy sobie, że w Wielki Piątek żaden ksiądz (obrazku łacińskiego) ani biskup nie odprawia wcale Mszy świętej, z wyjątkiem samego Ojca św. Dzieje się to z pewnością na znak żałoby i smutku na pamiątkę Męki i śmierci Pana Jezusa. A jeżeli w Wielki Piątek niema Mszy św. z powodu smutku i żałoby, to w Boże Narodzenie dla podniesienia uroczystości i wyrażenia tem większej żałości Kościoł święty przyznał swoim kapłanom przywilej odprawiania trzech Mszy św. Jest to przywilej, nie nakaz. Ale kto jest zdrow, ten z całej duszy korzysta z tego przywileju, żeby trzykrotną Ofiarą Mszy św. wypełnić swoją duszę radością i weselem po brzegi, a Bogu złożyć przez nią najlepsze, na jakie człowieka stać podziękowanie za niewysłowny i nigdy niepojęty dar Bożego Narodzenia.

Pobożni pisarze zazwyczaj tłumaczą te trzy Msze święte w ten sposób trafny i piękny, że pierwsza Msza św. (o północy) jest na uwielbienie Pana Boga za oną przebłogosławioną noc Betleemską, w której Pan Jezus zjawił się na ziemi, druga jest prośbą, żeby się Pan Jezus razyl jak najczęściej rodzić w duszach wiernych, to znaczy, żeby ludzie żyli tak, a żeby Pan Jezus łaską swoją świętą mógł w nich zamieszkiwać, a trzecia Msza święta przeznaczona jest na uwielbienie Pana Jezusa jako Boga prawdziwego.

Czy wierni w Boże Narodzenie są obowiązani do wysłuchania pod karą grzechu śmiertelnego aż trzech Mszy św.? Nie. Wystarczy wysłuchać z nabożeństwem jednej Mszy św., albo o północy, albo rano, albo być na tak zwanej Sumie. Nie znaczy to jednak, żeby się musiało poprzestać na jednej Mszy, lecz kto może niechże wysłucha nabożnie więcej Mszy św.

OCHRONA MIEJSC ŚWIĘTYCH. Miejscami świętymi nazywamy w ogólności całą Palestynę, w szczególności zaś bazylikę Narodzenia Pana Jezusa w Betleemie i bazylikę Grobu Świętego w Jerozolimie. Przed wojną ziemia święta — tak droga

każdemu sercu chrześcijańskiemu, należała do Turcji. Przeciw zamiarom prześladowania chrześcijan-katolików i ich miejsc świętych przez fanatycznych Turków broniła katolików Francja, a od r. 1905 i Włochy. Po wojnie wytworzyło się na Ziemi świętej inne położenie, dla katolików wysoce niekorzystne. Jak nam wiadomo, Ziemia Święta stała się poniekąd państwem żydowskim pod protektorem Ligi Narodów, który powierzono Anglii.

W nowym państwie żydowskim zaczęto nie tylko lekceważyć, ale i prześladować katolików i ich nabożeństwa. Francja i Włochy nie mogą już występować, jako obrońcy. Do tej obrony byłaby powołana Liga Narodów przez swego angielskiego przedstawiciela, do niedawna — żyda. W niedzielę palmową ub. r. w bazylice Grobu Świętego chciano rozprószyć procesję, a policja angielska wcale nie wystąpiła w obronie wolności wyznania wiary. Liga Narodów idzie na rękę żydom, chcącym wytepić z Ziemi Świętej wszelkie ślady katolicyzmu.

Dlatego Ojciec św. Pius XI, w tym roku jubileuszowym poleca wszystkim wiernym katolikom, aby się o pomyślne załatwienie ochrony miejsc świętych do Boga gorąco modlili. A jakież załatwienie pragnie Ojciec św.? Zaproponował Lidze Narodów, aby nadzór nad sprawami katolików i wogóle chrześcijan w nowym państwie żydowskim objeli konsulowie tych państw, które mają obecnie placówki konsularne w Jerozolimie. Byliby to konsulowie: Francji, Włoch, Hiszpanji, Szwecji i Grecji. Tym sposobem chrześcijanie i katolicy nie podlegaliby szykanom żydowskim.

Pamiętajmy w modlitwach naszych o tej ważnej sprawie.

800-ROCZNICA ŚMIERCI KALIKSTA II, PAPIEŻA. W r. 1924 obchodzimy 800-letnią rocznicę śmierci papieża Kaliksta II (111—1224), który zawarł w roku 1122 z Henrykiem V, ces. niemieckim, pierwszy znany w historii konkordat, t. zw. konkordat wormacki, albo kalikstyński.

BRACTWO NAJŚW. IMIENIA JEZUS, założone w r. 1274 przez Dominikanów dla zwalczania bluźnierstw i kłstw, zwołało onegdaj wielki kongres w Washingtonie w Ameryce. W kongresie wzięło udział 200.000 katolików amerykańskich. Prezydent Coolidge złożył gratulacje na ręce kardynała O'Connell z powodu ślicznego przebiegu kilkunastego kongresu.

KATOLICKIE UNIWERSYTETY ROLNICZE mają powstać w Irlandji w miastach Dublin i Cork, aby podnieść rolnictwo i stan rolników. U nas tysiąc trudności z założeniem skromnej szkoły rolniczej, jakoteż i kursa rolnicze bardzo mało mają słuchaczy. Uczmy się od dzielnych Irlandczyków.

WYNAŁAZCA RADIOTELEGRAFJI. M. Brauly obchodził jesienią swe 80-te urodziny. Ten wielki uczony jest śmiałym wyznawcą religji katolickiej. Jest on profesorem na uniwersytecie katolickim w Paryżu. Dzięki jego wynalazkowi będziemy mogli w ostatniej wiosce słuchać mowy lub kazania w Warszawie, w Paryżu lub w Ameryce wygłaszane. U nas, w Polsce, aparaty takie są jeszcze

mało znane, nawet po miastach. Rząd czyni niepożrebne przeszkody.

Tak to Pan Bóg, w miarę potrzeby ludzkiej, odkrywa coraz więcej swej wszechwiedzy. Cieszymy się, że wynalazca jest gorliwym katolikiem i naszym przyjacielem, bo Francuzem.

NIEZWYKLE CIEKAWY ODKRYCIE. Dotąd utrzymywano, że pierwszy bank został założony w Wenecji w XII wieku. Najnowsze odkrycie nad Tygrysem i Eufratem w Azji wykazuje, że 500 lat przed Chrystusem Panem istniał już bank w Babilonie. Przypuszczają, że go musieli żydzi założyć podczas swej niewoli babilońskiej.

W PROTESTANCKIM LONDYNIE godność burmistrza i dwóch pierwszych assessorów piastują tego roku — katolicy, co zdarza się w Anglii po raz pierwszy od przejścia tego kraju na anglikanizm.

NAJNOWSZY SPOSÓB PRZECHOWANIA OWOCÓW odkryto na wyspie holenderskiej Java. Owoc kładzie się do roztopionego kauczuku, który otacza owoc skórą nieprzemakalną. Narazie jest to środek bardzo drogi dla nas Polaków.

CHOROBA RAKA. W Anglii rząd wpadł na ciekawą spostrzeżenie. W tym bogatym kraju na 1000 zmarłych przypada 100 na raka. Przy badaniu przyczyn rząd angielski zaskoczyło, że statystyka raka nie odnosi się do klasztoru Cystersów i Kartuzów, gdzie mięsa nie używają. I z tego widać, że Kościół katolicki jest wielkim dobroczyńcą ludzkości, gdy ostro — bo pod karę ciężkiego grzechu — nakazuje katolikom, aby w piątkę mięsa nie jedli.

NIEBEZPIECZNA I STRASZNA HEREZJA. Przed rokiem otrzymał ks. rektor Misji polskiej w Paryżu pismo od jednego z biskupów francuskich, w którym dostojnik Kościoła zawiadomił ks. rektora, że wśród Polaków, pracujących we Francji, szerzy się jakaś nowa i straszna herezja. „Schodzą się wieczorami — pisał ks. biskup — śpiewają pieśni pobożne, wyciągają z listów hostje, którą łamią na kawałeczki i — komunikują. Lud francuski jest zgrozą przejęty, że nas Bóg pokarze za tak zuchwałą herezję. Błagam drogiego księdza, aby poczynił wszelkie starania duszpasterskie, celem wykorzenia tej dziwnej i niebezpiecznej sekty“.

Z opisu zacnego biskupa zaraz widać, że było to łamanie się oplatkiem z Polski przysłanym, a nie herezją. We Francji niema tego pięknego zwyczaju.

SAMOCHÓD I AEROPLAN W SŁUŻBIE BOŻEJ. Dwóch angielskich misjonarzy chcąc urządzić misje w miejscowości robotniczej Hampshire, wpadło na oryginalny pomysł zbudowania samochodu-kaplicy. Miasto Hampshire jest bardzo rozległe i na kilka osad podzielone. Misjonarze zajechali do każdej takiej dzielnicy, w okamgnieniu zmienili samochód na kaplicę i do zgromadzonych tłumów z ciekawości głosili słowo Boże. Po nabożeństwach i kazaniach samochód zamieniali w pokój mieszkalny. Kilka dni takiego gorliwego i nowoczesnego apostołowania wystarczyło, aby nawrócić setki zbłądnionych robotników.

Z Ameryki południowej, z państwa Kolumbji donoszą znów, że przełożona pewnego zakonu żeńskiego

go zwiedzała domy zakonne samolotem, aby nie traćć drogiego czasu na jazdy koleją.

PRZEŚLICZNA KSIĄŻKA. Ogólny się odezuwa brak i ogólna się słyszy skarga, że katolicy mało znają Pismo Święte. Najwyższy czas, aby się katolicy tłumnie garnęli do czytania zwłaszcza Nowego Testamentu. Epokowym wydawnictwem jest pod tym względem książka: „Bóg — Człowiek“ ks. Szczepańskiego, T. J., w której znajdujemy życie naszego Zbawiciela na podstawie opisu Ewangelistów. Duża, pięknie ilustrowana książka.

Kupić można w Księgarni Krakowskiej, ul. św. Krzyża L. 11 za 20 zł., w pięknej oprawie 25 zł.

Zagadka obrazowa.



Nauczyciel szuka trzech zgubionych uczniów.
Gdzie są?

JULJUSZ JURCZAK

ZAKŁADY INSTALACYJNO- WODOCIAĞOWE I GAZOWE

Kraków, Franciszkańska 4. Tel. 248.

Wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres instalacji wodociągów, gazu, centralnego ogrzewania i kanalizacji domowych.

Rekonstruję i oczyszczam najgłębsze studnie tak cembrowane jak też i wiercone.

STEFAN IGLICKI

W KRAKOWIE

ULICA SŁAWKOWSKA L. 10.

(naprzeciw Grand Hotelu)

Rachunek Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 141.746.

— Telefon Nr. 1251. —

KOMPLETNE URZĄDZENIA WNETRZ

Wielki wybór jadalń, sypialń, garniturów klubowych, salonowych i kancelaryjnych, szaf, kanap, oloman, łóżek, materacy, kołder, kocy, firanek, materji meblowych, dywanów i t. p.

Parowa fabryka mebli stolarskich i tapicerskich

13 w Krakowie-Podgórzu, ulica Kolejowa l. 5.

Zakład wyrobów ślusarskich artystycznych i budowlanych

Jan Oremus

Kraków, Rakowicka 15.

przystanek kolei elektrycznej

67

Telefon 2518.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące. Ceny konkurencyjne.

TOMASZ MĘŻYK

Kraków, Plac Szczepański 8.

Skład materiałów, farb, lakierów i pokostu. Szczotki do froterowania

małe i duże żelazne, szczotki do zmiatania włosienne, zmiotki, miotły

ryżowe, szczotki, wycieraczki, gąbki szkolne, kreda, lakier do tablic.

14

Skórki jelonkowe, flanela itp.

Sprzedaż produktów naftowych oraz maszynowych, garbniki do wyprawiania skór, chemikalia. Drzewo żółte, czerwone i ekstrakt drzewny.

Rok założenia 1808. === Jedyna polska firma krajowa



Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

w Kałuszu, ul. Króla Jana Sobieskiego — Tel. Nr. 20.

i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. — Tel. Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami

:: na wystawach krajowych i zagranicznych ::

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (brązu) najlep-zego, o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonii do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare, uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostawia na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, bez poprzedniego zadatku, w razie zaś, gdyby nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie rosząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. === Spłata także ratami. === Ceny najniższe.

=== Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu. ===

GABRYEL WILCZYŃSKI

KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 1

poleca w wielkim wyborze:

porcelanę, fajansy, naczynie emalowane, szkło i nakrycia stołowe, lampy wiszące, salony, stołowe i kuchenne, tudzież naftę salonową, benzol, spirytus, świece, mydło, szczotki do podłóg, ubrań i t. p. 49

Jeśli Wielebne Duchowieństwo chce mieć artystyczne aparaty liturgiczne w swoich Kościołach, niech się uda do firmy:

Fr. Kopaczyński i S-ka

Kraków, ul. Bracka L. 2.

Pracownia dla sztuki Kościelnej posiada na składzie: Monstrancje srebrne i metalowe - Kielichy - Szaty liturgiczne - Adamaszk - Sztandary - Chorągwie - Feretrony.

Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz Zakład. 55

REPREZENTACJA NA MAŁOPOLSKĘ
SP. AKC. „MARMURY KIELECKIE“

Inż. E. IWANICKI

Kraków, Wielopole L. 3.

Telefon 3421.

Dostarcza ołtarze, kropielnice, posadzki balustrady i inne materiały z prawdziwego marmuru krajowego.

Ceny Fabryczne. 57 Ceny fabryczne.
Oferty i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Józef Lasko

Kraków — Mikołajska 5.

Biuro techniczne

Zakład instalacyjny

dla wodociągów, gazu i ogrzewania.

Projektuje i wykonuje wszelkie roboty

:: w zakres ten wchodzące ::

Zakład Artystyczno-Kamieniarski

Franciszka Łuczywo

Kraków, Rakowiecka L. 14.

Wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko-kościelne, jako to: Kropielnice, chrzcielnice, figury, ołtarze, balustrady i wszelkie inne roboty kamieniarskie z różnego rodzaju materiału.

Po cenach konkurencyjnych. 63

Restauracja oraz handel kolonjalny

Z. Mackiewicz

w Krakowie, Długa 38.

poleca **kuchnię domową.** Wy- 59
daje śniadania, obiady i kolacje.

Bufet zimny i gorący.

Skład wódek, win krajowych i zagr.

Zakład krawiecki strojów męskich

Kazimierza Krzyworzeki

w Krakowie, ul. św. Tomasza 33.

36

Wykonuje szybko i po niskich cenach wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i dostarczonych :: :: :: :: materiałów. :: :: :: ::

F. LUBAŃSKI

KRAKÓW, RYNEK, UL. ŚW. ANNY L. 2.

(DOM W. P. RAJALA) — POLECA 21

RĘKAWICZKI WŁASNEGO WYROBU
ZAMSZOWE, DUŃSKIE, ANTYLOPOWE, NICIANE

SZELKI, SKARPETKI, PARASOLE,

PŁASZCZE GUMOWE,

KURTKI NIEPRZEMAKALNE WINDJACKE

Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej

w Krakowie, ul. św. Anny 5.

Skład główny wydawnictw
Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu

poleca bogato zaopatrzonej

DZIAŁ BELLETRYSTYCZNY

28

Sztuki dla teatrów amatorskich.

Specjalnością Księgarni T. S. L. jest dostarczanie gotowych bibliotek miejskich, wiejskich i szkolnych układu fachowych pedagogów i pracowników oświatowych.

STEFAN SAJAK

Kraków, Długa 27. 33

Pracownia i magazyn obuwia

Posiada zawsze na składzie obuwie damskie, męskie i dziecięce oraz wykonuje wszystkie zamówienia. Przewidywanym z prowincji wystarczy na miarę stary bucik.

PRACOWNIA POWOZÓW

Stanisława Rompały 44

Kraków, Bernardyńska 3.

**Przyjmuje zamówienia
na wszelkie powozy
oraz reperacje.**

Wykonanie solidne. Geny przystępne.

Sprzedaż skór, obuwia

i przyborów szewskich 48

po cenach konkurencyjnych.

St. Skoczeń i P. Wirstiuk

Kraków, Plac Słowiański 4.

I. WENTZL

Kraków, Rynek główny 19.

Firma od 1749 roku.

Handel win, Spirytuali, Wód mineralnych

51

ADAM KMIĘCIAK

zakład stolarski

Dział: meblowy, urządzeń aptecznych, sklepowych, biurowych i budowlanych.

Kraków, Długa 44.

39

SPÓŁKA BUDOWLANO-HANDLOWA

SPÓŁKA z ogr. o.d.p. **„ESBEHA“** SPÓŁKA z ogr. o.d.p.

W KRAKOWIE, ul. Pędzichów L. 5, parter

Projekty i wykonywanie budowli przemysłowych, użytkowych i rolniczych wraz z urządzeniem

BUDOWA OSIEDLI

Sprzedaż artykułów budowlanych, technicznych, maszyn wszelkiego rodzaju, wyrobów żelaznych i metalowych.

ZASTĘPSTWO KOPALN WĘGLA

45 **HURTOWNIA SOLI.**

Obrazy religijne w ramach i bez. Druki parafialne i gospodarcze. Księgi handlowe, amerykańskie i kwintariusze. — Książeczki do nabożeństwa. Tapety w najnowszych wzorach. Przybory piśmienne

poleca 52

Z. KUTRZEBA KRAKÓW

Wiślna 11.

Wiktor Bromowicz

Kraków, ul. Szczepańska L. 1.

Magazyn bławatny, oraz pierwszorzędna pracownia sukien i kostjumów damskich. 20

Gotowe: Kostiumy, Płaszcz, Bluzy i Halki.



**Pończochy damskie i dziecinne,
Skarpetki męskie i dziecinne,
Trykoty zimowe,
Wełny i bawełny do robót ręczn.
Nici, tasiemki, guziki**

===== polecają: ===== 10

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, ul. Szczepańska 11.



A. JANOWSKI

dawniej **R. DITMAR** dawniej

Kraków, Rynek 22, naprzeciw odwachu

Telefon Nr 244.

SKŁAD LAMP

naftowych i elektrycznych,

pieców naftowych pokojowych.

Duży wybór porcelany i szkła. 16



Magazyn obuwia

dawniej JANA REBSZ

obecnie **R. ISSMER** 1

Posiada na składzie **wykwintne obu-
wie, damskie i męskie oraz dziecięce
w wielkim wyborze.** — Wykonuje i na
===== zamówienia. =====

Kraków, ul. Florjańska 17.

„Dobrolin“

**najlepsza, prawdziwie terpentynowa
pasta do podłóg i linoleum**

we wszystkich kolorach, w pudełkach i na wagę.
Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Skład fabryczny i zastępstwo

Marja Sierotwińska 65

Kraków — ulica Sienna I. 12.



FARBY-LAKIERY

żądajcie tylko z marką

„SŁOŃ“

FABRYKA FARB I LAKIERÓW

Kraków, ulica Bonarka L. 7.

Telefon 104.

21



*Co dobre to tanie!**Co dobre to tanie!***Józef Massar****Kraków, ul. Florjańska L. 15****Magazyn towarów tekstylnych i konfekcji damskiej***poleca na sezon zimowy:*

Materiały wełniane na ubrania męskie, wełny na kostjumy i suknie damskie, welury na płaszcze, plusze, welwety, jedwabie, sukna, flanele, barchany białe i kolorowe, chustki wełniane, plaidy damskie, koce wełniane, kapy, płótna, chiffony, perkalę, ręczniki, ścierki i t. d.

*Gotowe płaszcze damskie.**Towar doborowy.**Ceny umiarkowane.**Co dobre to tanie!*

53

Co dobre to tanie!

Używaj kąpieli w domu!!

**Wanienki dla niemowląt,
nasiadówki — wanny,
piece kąpielowe, łazienki, wodociągi**

*dostarcza i instaluje***METALOWNIA****Inż. M. STARKA**

33

Kraków, Rynek gł. L. 24 ofic.**SKAŁA****DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU
ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO***Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością***Kraków, ul. Bracka 13***poleca:*

**bogato zaopatrzony dział wszel-
kich gałęzi rzemiosł, narzędzia
techniczne, okucia budowlane,
narzędzia ogrodnicze, naczynia
kuchenne, miedziane, aluminium
i emaljowane oraz wyroby galanteryjne**

TACZKI ŻELAZNE**I DREWNIANE.****CENY KONKURENCYJNE.**

15

**Jedynie chrześcijańskie
bezkonkurencyjne źródło zakupu
bielizny, pończoch,
rękawiczek, krawatów,
artykułów wełnianych
oraz towarów modnych**

Firma „POOL“**Kraków, Plac Marjacki 1.***(Dział męski)***i ulica Wielopole L. 14.***vis a vis P. K. O. (Dział damski i dzieci.)***poleca swoje towary****w wielkim wyborze,**

60

w najlepszych gatunkach**po cenach konkurencyjnie niskich.**

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE

NA RATY DO 8-miu MIESIĘCY



W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
HELENY SMOLARSKIEJ

W KRAKOWIE, ULICA SZEWSKA L. 9.

19

ROK ZAŁOŻENIA 1892.

TELEFON 1271.

ZAKŁAD KRAWIECKI

nagrodzony najwyższemi nagrodami na wystawach w Londynie, Paryżu, Karlsbadzie
i Lwowie.

LUDWIK SZUFA I SYNOWIE

w Krakowie, ulica Szewska L. 17, I p.

34

Wykonuje:

Ubrania męskie **tylko** na zamówienia.
Wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.

JÓZEF KUCZMIERCZYK

Kraków, św. Anny 2. 27

Towary kolonialne, delikatesy, wyborowe wina.

Pokoje do śniadań.

PORĘBSKI & ZIMLER

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 8.

polecają: „**POD JASZCZURAMI**“ polecają:

nowości dla Pań, przybory do krawieczyny, towary trykotowe i pończosznicze. **RĘKAWICZKI** jedwabne, bawełniane, wełniane i oryginalne francuskie. — Towary do przybrania sukien, koronki i tiule. **GUZIKI. — PERFUMERJA**

Przybory toaletowe, szczotki, grzebienie.

40 **PRZEBORY RĘCZNE i DODATKI.**

Jan Paully

Skład artystycznych obrazów, ram, przyborów piśmiennych i szkolnych

w Krakowie, ul. Basztowa L. 18.

obok szkoły Sztuk Pięknych

poleca:

Obrazy religijne, narodowe, rodzajowe i reprodukcje sławnych malarzy. Wielki wybór artystycznych pocztówek, przyborów szkolnych, piśmiennych i pamiątek z Krakowa. Listwy na ramy w wielkim wyborze. Przyjmuje wszelkie obrazy do oprawy.

Zlecenia skutecznie szybko, tanio i dokładnie. — Z prowincji możliwie odwrotną pocztą.

ZAKŁADY GRAFICZNE „ŚWIATŁOCIEN“

T. JABŁOŃSKI i Sp.

68

Kraków, Franciszkańska L. 4. Telef. 1214.

Wykonują wszelkie klisze dla druku jedno i wielobarwnego, dla wydawnictw naukowych, pism ilustrowanych, akcyj, obligacji, cenników, pocztówek oraz wszelkie zdjęcia fotograficzne zakładów przemysłowych, maszyn i urządzeń technicznych. — Fotografja portretowa.

SOLĄ W OKU

są dla konkurencji zagranicznej nasze bibułki

POBUDKA wyrobu Mra **BEŁDOWSKIEGO.**

nie dziwnego.

BIBUŁKI

POBUDKA

palą się równo, uszlachetniają smak tytoniu, dają dym chłodny i łagodny a przez to nie sprawiają pieczenia w krtani. Oto jest tajemnica dlaczego wszyscy doświadczeni palacze żądają w sklepach tylko bibulek 36—2

Pobudka Bełdowskiego.

Władysław Turek

Kraków, Karmelicka 8

poleca własnego wyrobu

Plastelinę do szkół,

Ognie bengalskie,

Krepe, szminki,

Pastę do podłóg, szczotki...

54

„ELEKTROS“

Przedsiębiorstwo elektrotechniczne

J. Władysław Sajak

Kraków, Franciszkańska 4. — Tel. 1214.

Pracownia: Podgórze, ulica Spiska 42.

Urządzenia dla lokali przemysłowych i domów mieszkalnych. — Urządzenia sygnalizacji, telefonów i gromochronów. — Warsztat elektrotechniczny dla budowy rozdzielnic. — Naprawy maszyn i aparatów. — Skład materiałów elektrotechnicznych. — Prospekty i kosztorysy na żądanie. 68

BANK ZIEMIAN

S. A. WE LWOWIE

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

UL. ŚW. JANA 3—5.

BANK DEWIZOWY.

Załatwia wszelkie czynności bankowe szybko, tanio i solidnie.
Otwiera rachunki bieżące i lokacyjne, dając najkorzystniejsze oprocentowanie zależne od umowy.

PRZYJMUJE I ZLECENIA GIEŁDOWE.

Kupuje i sprzedaje waluty i dewizy.

Wykonuje przekazy, krajowe i zagraniczne inkaso weksli, czeków, listów przewozowych.

M. JARRA **Kraków**
Sukiennice 1

(od strony kościoła św. Wojciecha)

poleca swój obficie zaopatrzony

MAGAZYN WYROBÓW KOŚCIELNYCH

||||| i do użytku domowego. |||||

Żyrandole, kielichy, monstrancje, lampy itd.

z własnej fabryki. — Przyjmuje do złocenia i sre-

brzenia, skutecznie wszelkie reperacje. Ewentualne

ulgi w płatności.

50

KOŁDRY

puchowe na wełnie, i wacie. Materace
włosienne i powijacze dla niemowląt.

Poduszki i pierze gęsie.

poleca jedynie

23

Katolicka Pracownia WYROBÓW Pościelowych

M. MATUSIEWICZ **Kraków,**
ulica Poselska 20.

„POPĘD“ **Pierwsza krajowa**
Fabryka lin

konopnych, drucianych,

oraz wszelkich wyrobów powroźniczych.

JÓZEFA WAŁKOWIŃSKIEGO 3

Fabryka: Kraków - Dębni, Rynek 16.

Sklep: Plac Mariacki 7.

wyrabia specjalnie: Liny do popędu maszynowego. — Liny
budowlane — Liny kopalniańskie — Liny gospodarskie —
Pasy konopne popędowe — Pasy młyńskie — Pasy ry-
marskie — Taśmy tapicerskie.

Liny na maszyny zakłada przez własnych monterów.

UWAGA: Z pracownią przy ul. Lelewela o tem samym nazwisku nie mam nic wspólnego

Pierwszorządny 7

Zakład krawiecki

A. MAJEWICZA

Kraków — Plac Mariacki l. 1.

wykonuje według najnowszych jour-
nali ubiory męskie.

Posiada na składzie doborowe ma-
terjały krajowe i angielskie.

HOTEL SASKI

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 3.

Pokoje z komfortem,
dom gruntownie odno-
wiony, **winda** osobowa,
ceny przystępne.

22

WINA

mszalne, węgierskie, fran-
cuskie, hiszpańskie, włoskie.
reńskie, **KONIAKI** lecznicze
i **LIKIERY** poleca firma

J. BIELECKI

dawniej

17

H. FRITSCH

Kraków, Mały Rynek 1.

Przy zakupie kilku flaszek 5 %
opustu.

JÓZEF ANGRABAJTIS w KRAKOWIE

ulica św. Tomasza I. 20.

Hurtowny i częściowy

Skład artykułów religijnych

poleca w wielkim wyborze i taniej niż gdzieindziej:
Figury i figurki masowe, porcelanowe i metalowe. —
Obrazy i obrazki różnych Świętych w najpiękniejszym
 wykonaniu. — **Różańce** perłowe, kokosowe, kościane,
 drewniane i inne, na nitkach i na drucie. — **Szkanle-**
rze rozmaite gotowe, uszyte. — **Krzyże** na ścianę, krzy-
 żyki stacyjne i inne małe do koronek. — **Medaliki** alu-
 miniowe w różnych wielkościach. — **Książki do nabo-**
żeńs. wa oprawne, dla każdego stanu. — **Obrazki**
 oprawne z podstawkami i do zawieszania. — **Kropiel-**
niczki na wodę i **lampki** do obrazów w różnym ga-
 tunku. — **Obrazy i obrazki komunistyczne** na przyszły
 sezon już są. 35

Zawiadomienie.**Restauracja Mieszczańska Karola Niedziałka**

w Krakowie, Florjańska 19,

zawiadamia P. T. Publiczność, iż w swoim lokalu
otworzyła**WINIARNIE**

i poleca wyborowe gatunki win białych i czerw-
 onych jako to: austriackich, węgierskich stołowych
 i tokajsko-hegyalajskich na szklanki, butelki i na
 miarę. — Dla celów liturgicznych poleca **Wina mszalne**.

Ceny niskie!

62

Świece kościelne woskowe i półwoskowe,

świece gromniczne, białe, żółte i malowane

wysyła po cenach przystępnych

FABRYKA ŚWIEC Feliksa MIKESKI

:: Kraków, Sławkowska 19. :: 47

Wykwitne stroje cywilne i wojskowe

wykonuje firma

59

Jan Sajak, Kraków, Karmelicka 39.

Najlepszymi polskimi wyrobami są:

„**Hofa**“ **pasta** do obuwia o niedoścignionych
 właściwościach.

„**Kredol**“ znakomity płyn do czyszczenia
 metali, szkła, wanień i t. d.

„**Czyścik**“ pasta do czyszczenia metali.
 Nadaje niezniszczalny, trwały połysk.

Znakomita jakość wyrobów Hofa została stwierdzona przez wybitnych chemików.

Żądać wszędzie wyraźnie z firmą Stanisław Hof — Kraków.

**ARTYSTYCZNA PRACOWNIA
 DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ**
PIOTR SEIP

KRAKÓW, SKŁAD: UL. FLORJAŃSKA L 18

Fabryka: Aleja Mickiewicza I. 29. Tel. 414.

Na składzie: monstrancje, kielichy, puszki,
 świeczniki, lichtarze, dzwonki, trybularze,
 pateny, naczynia na Ocieje św., krzyże, re-
 likwiarze, lampy, ampułki, kustodia, kandelabry,
 latarnie, zacheuski. Wykonuje wszelkie
 naprawy, srebrzenie i złocenie w ogniu.

RZADKA OKAZJA!

Celem jaknajszerszego zapoznania Szan. Publiczności z na-
 szymi nowymi wyrobami towarów, wysyłamy na listowne
 żądanie każdemu po niebawale tanich cenach, pocztą
 za zaliczką:

całą wyprawę za 50 złotych

a mianowicie: 3 metry dobrego i mocnego w noszeniu
 sukna lub kortu na ubranie męskie, 3 metry szewiotu
 lub Eroty na suknię damską, 10 metrów dobrej tkaniny
 lub płótna na bieliznę, jedną kołdrę białową ciepłą i 6
 chusteczek do nosa. Również wysyłamy wyprawę w ga-
 tunku wyższym za 60 i 70 złotych. 50 - 2

Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja przesyłek pocztowych „Nadzieja“
 Łódź ul. Kilińskiego 44. P. K.

SPÓŁKA KRAWIECKA

W. FILIPKIEWICZA

T. BĘTKOWSKIEGO

Kraków, Florjańska 57.

Magazyn sukien męskich. 8

Skład materiałów

zagranicznych i krajowych.

Najlepsze źródło zakupna!

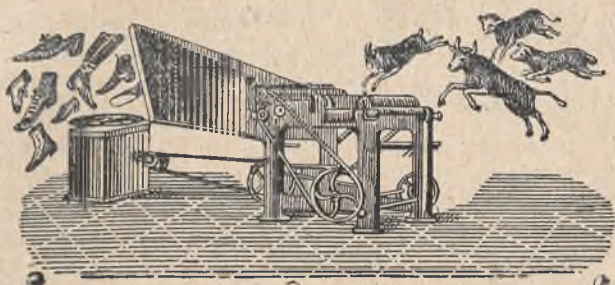
Handel towarów kolonialnych
 i delikatesów

FRANCISZEK PAWŁOWSKI

Kraków, ul. Szewska 27.

12 poleca

Wódki, likiery, koniaki, wina, owoce, kawy,
 herbaty, kakao oryginalne, holend., czekolady,
 cukry itd. Codziennie świeże masło deser.



PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN OBUWIA
W. KAPERA KRAKÓW

Ślawkowska 24, Dom XX. Emerytów.

46

Singer Maszyny do szycia



są najtańsze, bo najlepsze. Dlatego na całym świecie, poczynając od domu robotnika, aż do królewskiego, od pojedynczego rzemieślnika do największego modniarstwa artystycznego i wielkich fabryk odzieży, bielizny, obuwi; umundurowania armji i wytwórni gigantycznych okrętów powietrznych używają tylko **Singera Maszyn do szycia**. Dogodne warunki kuźna, szybka naprawa maszyn. Nauka modnych haftów artystycznych. Do każdej maszyny zastosowany motorek elektryczny. Magazyn zaopatrzony w części składowe, igły, ołówek i t. d.

Ska akc. Singer Sewing Machine Company

KRAKÓW

37

ulica Długa 5. i ulica Ślawkowska 13.

*Pończochy
Skarpetki
Rękawiczki
Podwiązki
Szelki — poleca
Słeszyński Porebski Rynek 32
Kraków*

Zawiadomienie!

Aby umożliwić P. T. Publiczności ubieranie się tanio i elegancko, **członkowie Centr. Związku Rzem.** postanawiają wykonywać

ubrania od	40—65 zł,
z dodatkami	50—95 „
kostjum	35—60 „

Wykonanie pierwszej klasy. Dodatki najprzedszyte.

Uskutecznią się wszelkie przeróbki, poprawki, pokrycia futer i t. p.

Zamówienia przyjmuje się w sklepie

przy ul. Mikołajskiej l. 13.

Telefon 3037.

2

Futra damskie i męskie,

czapki perskie według
najnowszych modeli, oraz

serdaki zakopłańskie

poleca firma:

5

W. Sznajdrowicz

Kraków, Rynek Gł. 29.

FUTRA

Wszelkie zamówienia i roboty kuśnierskie wykonuje po cenach niższych

ZAKŁAD

kuśnierski

Stanisława Fieniązka

Kraków, Rynek Gł. 39.

5

B. Czapliński

Kraków, Szewska 2.

Handel papieru
i przyborów piśmiennych.

TOWARZ. HANDLOWE**REIM****SPÓŁKA AKCYJNA****Kraków, Rynek Gł. L. 37 — poleca:**

64

Kadziło wykwintne (Potporie) po
zł. 9— za 1 kg.
Królewskie po zł. 6:40 za 1 kg.
Kościelne N. O. zł. 4 8 : za 1 kg.
Gumi olibannu zł. 4:80 za 1 kg.
Oliwa do świecenia — Knotki do lamp
„Geillona“ i zwykłe.

KALOSZE i śniegowca szwedzkie.
Wałeczki, kitigips do uszczelnienia
drzwi i okien.

SPORT ZIMOWY, SANKI
Saneczki, — Narty (Ski) oraz wszelkie
Przybory do tychże. Rogóżki i chodniki.

Szachy, Szachownice, Karty do gry,
Domina, Mydélka do golenia i toalety.
Wody kolońskie i do włosów.
PERFUMY krajowe i francuskie.
Pędzle do golenia — Szczoteczki
do zębów i sukna.
FARBY, LAKIERY, POKOSTY.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAIK

S. G. Żeleński

Kraków, Al. Krasińskiego 23. Tel. 137.

istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na światowych wystawach, wykonuje na dogodnych warunkach i po przystępnych cenach.

wszelkiego rodzaju witraże oszklwienia artystyczne, mozaik, mpy witrażowe i t. p. podług projektów wybitnych artystów.

Kosztorysy i porada zawodowa bezpłatnie.

Zakład Stelmarski

Jana Fornagla

W Krakowie, przy icy Rakowickiej Nr. 11.

Podje muje wszelkie zamówienia na roboty w zakresie kołodziejstwa.

Wykonanie solidne.
Ceny konkurencyjne.

66

DOM ROLNICZO-HANDLOWY

EDWARD NIZIENIECKI I SKA

Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Karmelicka 23.

dawniej

Dom rolniczy Ernest Bahlsen
poleca

WSZELKIE NASIONA

do uprawy polnej i ogrodowej, a w szczególności: Koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, lucernę francuską, chmielową, nasiona traw, buraki pastewne i cukrowe, nasiona warzyw i kwiatów.

Wszelkie nawozy sztuczne

Tomasynę, superfosfaty, sól potasową, saletrę chińską, kainit.

65

Nasiona leśne

pod gwarancją najwyższej siły kiełkowania,

Maszyny, narzędzia roln., pasze treściwe.

Wszelka żywność dla ptaków krajowych i zagranicznych.

Kupuje: Nasiona koniczyn, tymotki, traw i roślin pastewnych, płacąc najwyższe ceny bież.

DOBROLIN

najlepsza terpentynowa
pasta do bucików
i
zaprawa do podłóg

Fabryka przetworów chemicznych

65—2 **F. A. i G. PAL**

Warszawa, Grzybowska 40

Skład fabryczny

i zastępstwo na Małopolskę zachodnią

Stanisław Sierotwiński
Kraków, ulica Sienna 12.

wykonuje wszelkie zlecenia na prowincję po cenach fabrycznych.